Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 93. — ROK XL.

ŚRODA

5 KWIETNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Na szerokiem tle.

Nawet strzegąc się przesady i unikając zbyt pochopnego określenia obecnych czasów, jako „chwili dziejowej dla Polski", trzeba się zgodzić z tem, że przeżywamy okres bardzo poważny, zapowiadający głębokie przemiany nie tylko w stosunkach międzynarodowych. Wszystko znajduje się obecnie w stanie płynnym. Ze skandaliczną lekkomyślnością podważa się podstawy współżycia narodów, kwestjonuje się obowiązujące traktaty i wytwarza się chaos, z którego niewiadomo jeszcze co się wyłoni. W kilkanaście lat po wielkiej wojnie, która miała być ostatnia w dziejach ludzkości, świat znalazł się w sytuacji, grożącej wybuchem nowej, jeszcze straszniejszej i jeszcze o groźniejszych konsekwencjach.

Musimy się zastrzec, że, charakteryzując przeżywany okres jako poważny, nie chcemy przez to powiedzieć, że położenie Polski na terenie polityki międzynarodowej jest wyjątkowo ciężkie. Przeciwnie, stosunki dla Polski układają się obecnie pomyślniej, niż przed rokiem czy jeszcze kilku miesiącami. Bo chociaż pojawił się projekt Mussoliniego, wysuwający kwestję rewizji traktatów pokojowych już bez żadnych ogródek, chociaż znalazł on poparcie w Anglji a wywołał dość znaczne zamieszanie we Francji, to jednak jednocześnie wywołał taką reakcję, że musi ona doprowadzić do powstania niezwykle silnych punktów oporu, przekreślających albo zupełnie plany rewizjonistyczne, albo stwarzających dla nich nieprzezwyciężalne przeszkody. Zwycięstwo hitleryzmu w Niemczech i jego wszechstronne konsekwencje nie tylko spowodowało głęboki wstrząs prawie w całej Europie, ale, co jeszcze ważniejsze, przyniosło już konkretne wyniki w formie przegrupowania państw, w których interesie nie leży rozwój hitleryzmu i jego światoburcze cele. Nie wszystkie jeszcze dokonywujące się przemiany ujęto w ramy nowych układów, nie wszystkie jeszcze koncepcje zostały ściśle zdefinjowane, ale niewątpliwie nie tylko istnieją, ale również bieg wypadków zbliża moment ich realizacji.

Gdy na tem szerokiem tle rozważa się sytuację Polski, to można zaryzykować twierdzenie, że otwierają się przed nią pomyślne konjunktury. Zaczyna odzyskiwać stracone od szeregu lat pozycje w świecie międzynarodowym i staje się znowu ośrodkiem, około którego poczyna się koncentrować zainteresowanie polityczne i to w nienajgorszem tego słowa znaczeniu, do czego byliśmy przyzwyczajeni ostatnio. Jest więc zmiana na lepsze, którą, oczywiście, stwierdzamy z jaknajgłębszem zadowoleniem.

Nie zmniejsza go ten fakt, że zmianę ową zawdzięczamy głównie wydarzeniom na terenie polityki międzynarodowej niemal bez żadnego udziału ze strony kierowników polskiej polityki zagranicznej. Wystarcza nam w zupełności to, że zrozumieli oni popełniane błędy i z mylnej drogi zaczęli zawracać, czyniąc to w formie dosyć niezwykłej w stosunkach dyplomatycznych. Ale mniejsza o to, tem więcej, że trzeba się liczyć z tem, że będziemy świadkami dalszej, jeszcze głębszej ewolucji w poglądach na najważniejsze zadania polskiej polityki zagranicznej. Gdy weszło się już raz na tę drogę, trzeba będzie pójść po niej z całą konsekwencją, chociaż będzie to równoznaczne z przekreśleniem różnych pomysłów i planów, których, na szczęście, głównem podłożem był nie realizm polityczny, ale mniej lub więcej piękne fantazje, mało odporne na wymagania życia i interesy państwa. W tym zakresie możemy się spodziewać pewnych posunięć, które do pewnego stopnia będą się mogły wydawać prawie paradoksalnemi.

Jeżeli zatem w dziedzinie polityki zagranicznej możemy już stwierdzić korzystne zmiany i to w kierunku, nieodpowiadającym zupełnie mentalności i uczuciowemu „nastawieniu" tych kół, które rzadzą Polską, to nie widzimy najmniejszej dobrej racji, dlaczego należałoby koniecznie się upierać przy obecnym systemie rządzenia państwem. Oczywiście, traktujemy to zagadnienie z szerszego punktu widzenia, a nie ze stanowiska tej grupy, która chwilowo posiada władzę. Przecież to samo zjawisko, które obserwujemy w dziedzinie polityki zagranicznej, daje się również zauważyć w zakresie stosunków wewnętrznych. Jak tam trzeba było zaniechać eksperymentów i wejść na drogę, wskazaną przez logikę polityczną, rozwój wydarzeń i interes państwa, chociaż droga ta była i jest drogą opozycji, tak również w polityce wewnętrznej z nieubłaganą koniecznością zbliża się chwila, która zmusi obóz rządzący do wyrzeczenia się monopolu władzy, coraz widoczniej przekraczającej jego możliwości duchowe i umysłowe.

Prawda, pozostały jeszcze możliwości materjalne, ale nie są one wszystkiem nawet w czasach normalnych, a tembardziej nie mogą być niem w okresie wielkich przełomów i w obliczu ogromnych wydarzeń politycznych. W takich czasach tylko te narody, które posiadają rządy, istotnie odpowiadające ich woli i będące wyrazem ich aspiracyj, podołają oczekującym je zadaniom. Zapewne są sytuacje, kiedy społeczeństwo pod wrażeniem grożącego niebezpieczeństwa zapomina o dzielących je różnicach, ale nie jest to samo, gdy niebezpieczeństwo zastaje je w zgodnej współpracy z rządem, cieszącym się jego zaufaniem i poparciem. Nie jest to różnica tak mało znaczna, jak to może się wydawać różnego typu waletom, i wyraża się niejednokrotnie w formach bardzo niepożądanych. Z tych więc względów trzeba to jednak mieć na uwadze.

Czasy są poważne. Z tem godzą się wszyscy, ale nie wszyscy wyciągają z tego konsekwencje. Zwłaszcza ci, którzy przedewszystkiem są do tego obowiązani. Jeżeli jednak uczynili to w dziedzinie polityki zagranicznej, to nie powinni także zwlekać z tem w zakresie stosunków wewnętrznych, bo nikt przecież nie da się przekonać, że, popełniając błędy pod jednym względem, nie czynią tego i pod drugim. Co do tego nikt niema żadnych złudzeń. Przeciwnie, wszyscy są zgodni i jednomyślni.

A. D.

B. min. Kwiatkowski o Ruszczewskim.

Warszawa, 4. 4. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym w procesie Ruszczewskiego był badany b. minister przemysłu p. **Kwiatkowski.** Adw. Świecicki zapytał p. Kwiatkowskiego:

— **Czy interesował się pan budową gmachu poczty w Gdyni?**

— Interesowałem się zasadniczo wszystkiemi budowami w Gdyni.

— Czy p. minister wymagał, ażeby gmach był specjalnie reprezentatywny?

— W sprawie robót w Gdyni zauważyć można było przesadę w dwu kierunkach. Z jednej strony **budowano niejednokrotnie gmachy, które bardzo prędko okazywały się za szczupłe,** z drugiej znów była tendencja wznoszenia **gmachów największych na świecie, najbardziej nowoczesnych i kosztownych.** Budziło to sprzeciwy w łonie Rady Ministrów.

Min. Kwiatkowski zaznacza, że jeżeli chodzi o gmach poczty, **wyrażał zdziwienie zwłaszcza z powodu technicznych urządzeń w gmachu.** Przynajmniej przez 15 lat **urządzenia te nie będą wyzyskiwane.** Tak naprzykład zwróciło uwagę świadka, że **przez przesuwacz automatyczny przechodziła jedna paczka na godzinę.**

Adw. Święcicki: Czy obecnie gmach jest w dysproporcji z ruchem pocztowym w Gdyni?

Świadek: Obecnie bywam w Gdyni rzadko. **Przypuszczam jednak, że obecnie jest dysproporcja jeszcze większa.**

Adw. Święcicki: Czy pan minister wyraził podziękowanie inż. Ruszczewskiemu za wybudowanie poczty?

Świadek odpowiada, że **nie przypomina sobie tego.** Możliwe jest jednak, że kiedyś zdawkowo mógł kilka słów uprzejmych powiedzieć przy zwiedzaniu gmachu. W roku 1928 skutkiem specjalnej publikacji o budownictwie Ministerstwa Poczt wyraził swoją opinję, że **jest tam jakiś niezwykły fachowiec.** Tak naprzykład podnoszono tam fakt, że w ciągu miesiąca (!) Ruszczewski zbudował gmach z kompletnem urządzeniem centralnem.

OBURZENIE P. BARTLA.

B. min. Kwiatkowski opowiada, że pewnego razu zastał premjera Bartla w jego biurze **silnie wzburzonego, klęczącego nad 7 planami gmachu centrali telegrafów i telefonów.** Premjer wyrzucał, że to jest **niesłychane marnotrawienie pieniędzy, jakiego drugiego w Polsce niema.** Chodziło o to, że były to plany schematyzowane i **mogły być poprostu skopjowane przez praktykanta, a kosztowały wielkie sumy.** Z tego powodu premjer Bartel miał się skomunikować telefonicznie z ambasadorem Chłapowskim, aby ten poinformował go, ile kosztowały plany opery paryskiej.

Oskarżony **Ruszczewski** składa wyjaśnienia, że plany były wykonane przez inż. Tołwińskiego i że on był temi planami skrępowany.

Min. Kwiatkowski przyznał, że plany nie były wykonane przez Ruszczewskiego.

Obrońca: Czy p. premjer Bartel nie starał się w tym czasie o profesurę w Politechnice Warszawskiej?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

„KOSZTORYSY TO GŁUPSTWO".

Dalej b. min. Kwiatkowski mówi, że słyszał od p. **Wachowiaka,** jak Ruszczewski nagliony, aby utrzymał budowę pawilonu Ministerstwa Poczt na P. W. K. w granicach kredytów, odpowiedział m. i., że **kosztorysy to głupstwo.**

Świadek odpowiada następnie na pytania stron w sprawie przekraczania budżetów. Min. Kwiatkowski stwierdza, że **w swoim resorcie bardzo dbał o to, ażeby przekroczenia się nie zdarzały.** Były jednak przekroczenia kosztorysu budowy Mościc. Suma kosztów wzrosła z preliminowanych pierwotnie 72 miljonów zł. do przeszło 100 miljonów zł., jednakże nastąpiło to skutkiem przekształcenia planu budowy. Uchwalono postawienie dwu fabryk.

P. Kwiatkowski wyraża opinję, że uchwalenie przekroczeniowych kredytów powinno następować z reguły a priori. Zdarzało się jednak, że czyniono to dopiero w następstwie.

STATYSTYCZNY SPADEK BEZROBOCIA.

Warszawa 4. 4. (Telef. wł.): Stan bezrobocia na 1 kwietnia wyrażał się liczbą 279.779: W ciągu tygodnia sprawozdawczego nastąpił spadek liczby bezrobotnych o 7.063.

25 MILJONÓW NA SPŁATĘ POŻYCZEK.

Warszawa 4. 4. (Telef. wł.): W ostatniej dekadzie Bank Polski przesłał 600.000 dolarów na spłatę procentów 7% pożyczki stabilizacyjnej, 467.000 dolarów na oprocentowanie i wykup 6% pożyczki dolarowej, 1,178.000 dolarów na 6 i pół urocentową pożyczkę zapałczaną, 170.000 dolarów długu polikwidacyjnego i 840.000 dolarów na wykup i oprocentowanie bonów Ministerstwa Komunikacji. Wypłaty te łącznie wynoszą 29.000.000 zł.

LEKARZE A TYTUŁ DOKTORA.

Warszawa, 4. 4. (Telef. wł.) Organizacje lekarskie złożyły naczelnej izbie lekarskiej memorjał, dotyczący używania przez lekarzy tytułu doktora w związku ze skasowaniem automatycznego przyznawania przez wydziały lekarskie absolwentom medycyny tytułu doktorskiego.

TANIE WYDANIE MICKIEWICZA.

Warszawa, 4. 4. (Telef. wł.) P. Prezydent Rzplitej przyjął protektorat nad komitetem uczczenia pamięci Mickiewicza. Komitet postawił sobie za zadanie rozpowszechnienie dzieł wieszcza w tanich wydaniach.

O czem piszą inni?..

Złodzieje grosza publicznego.

Na marginesie afer, które wychodzą na jaw w czasie procesu inż. Ruszczewskiego, „Głos Mazowiecki" (Płock) pisze:

„Dziwne jest nasze wyrozumienie wobec złodziejów grosza społecznego. Jeżeli ktoś ubogi skradnie, często dla ratowania się od głodu, kurę czy jakiś artykuł spożywczy, piętnuje się go mianem złodzieja, jeżeli człowiek postawiony na wysokim świeczniku społecznym, kradnie tysiące i miljony, i nie z głodu, lecz na hulanki, dla napełnienia własnej kieszeni, tuszuje się jego zbrodnię społeczną delikatnem słowem: nadużycie, malwersacja, defraudacja.

Zanika w społeczeństwie nazywanie zła po imieniu. Dawniej gdy ktoś popełnił kradzież grosza publicznego, palcem go wytykano, piętnowano go publicznie, bojkotowano towarzysko, odmawiano takiemu człowiekowi podawania ręki.

Dziś tacy panowie rozbijają się w najwytworniejszych towarzystwach. Złoty cielec, mniejsza o to jaką drogą nabyty, otwiera im wszędzie podwoje, mają wszędzie wstęp".

Pełnomocnictwa dla rządu a ustawa małżeńska.

Ks. Z. Choromański porusza w „Kurjerze Warszawskim" sprawę ustawy małżeńskiej... Znany projekt Komisji Kodyfikacyjnej na skutek protestu katolików spoczął w biurku p. min. sprawiedliwości i nastała cisza.

„Właśnie — pisze ks. Choromański — chodziło o to, żeby opinja zapomniała o projekce prawa małżeńskiego. — Pamiętamy jeszcze, jak p. minister Jędrzejewicz w styczniu r. z. gniewał się w komisji budżetowej „na niesłychaną w swej gwałtowności krytykę projektu prawa małżeńskiego".

Oto uchwalono rządowi pełnomocnictwa. Aż do najbliższej sesji parlamentu będzie mógł wprowadzać nowe ustawy w drodze rozporządzenia Prezydenta. Pełnomocnictwa takie przyznawano rządom i dawniej. Sensacją teraz jest ich zakres.

„Wszystko, z wyjątkiem zmiany konstytucji, w zakresie ustawodawstwa państwowego może się stać prawem przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej.

W r. z. uchwalił Sejm również ustawę o pełnomocnictwach, ale wtedy pewne sprawy były z pełnomocnictw wyłączone, a między innemi wyłączono właśnie prawo małżeńskie. **Obecnie prawo małżeńskie nie jest wyłączone z pełnomocnictw.** I pewnego dnia stać się może, że prawo małżeńskie będzie ogłoszone rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy tak — jak się to już stało z kodeksem karnym, który został wprowadzony rozporządzeniem z d. 11-go lipca 1932 r. Mamy pewne precedensy, które wskazują, że niepokój opinji publicznej, niestety, jest usprawiedliwiony".

Żydzi i komunizm.

W prasie Stron. Narodowego Dmowski pisze:

„Słyszałem zapytanie: **dlaczego wśród głośnych przeciwników dzisiejszego komunizmu w całym świecie niema ani jednego Żyda?** Już to samo, co wiemy o genezie marksizmu i jego psychice, daje wystarczającą na to pytanie odpowiedź. Konkretniej wyjaśnia sprawę kwestja „ludzi niepotrzebnych".

t. j. inteligencji, która na skutek obecnego kryzysu gospodarczego straciła pracę i stała się „niepotrzebną"... Komunizm — jak uczy historja Rosji — rozróżnia między żydami, a nieżydami z inteligencji; pierwszych tępi, drugim daje stanowiska państwowe.

„W razie rozstrzygnięcia tej strasznej kwestji według programu komunistycznego nie żydzi — pisze Dmowski — padliby ofiarami, nie ichby skazano na wytępienie. Byłoby tedy rzeczą nienormalną, gdyby się dziś wysilali na zwalczanie komunizmu. Komunizm w żydostwie nie ma nieprzejednanych wrogów, i to jest także niemałem źródłem siły, jaką wykazuje w dwudziestym wieku".

„Liga Reformy Obyczajów".

Nie łudziliśmy się, by dwa wystąpienia „Kurjera Porannego" przeciw pornografji uprawianej przy okazji procesu Gorgonowej oznaczały nawrócenie się tego sanacyjnego pisma.

Wystąpienia te były podyktowane niechęcią do p. Marjana Dąbrowskiego, istniejącą w pewnych kołach B. B... Teraz „Kurjer Poranny" wraca do swojej roli. W ostatnim numerze drukuje wielki apel do czytelników, by się zapisywali na członków utworzonej przez Boya-Żeleńskiego **„Ligi Reformy Obyczajów".** Cóż ta Liga chce robić? Pismo wymienia jej główne zamierzenia:

„Krzewienie myśli humanitarnej i **zasad etyki świeckiej.** Reforma wychowania. Prawdziwe równouprawnienie kobiety. Ochrona dziecka. Dążenie do cywilnego ustawodawstwa małżeńskiego. **Prawo do macierzyństwa dla każdej kobiety.** Ochrona przed niepożądanem macierzyństwem. Tworzenie w całym kraju poradni dla kobiet. Skuteczne i racjonalne zwalczanie plagi poronień, a zarazem dążenie do zmiany „przeciwporonieniowych" paragrafów kodeksu karnego, jako niecelowych i szkodliwych. Uświadomienie seksualne, ochrona od chorób wenerycznych. Zmiana **stosunku do prostytucji** w duchu **abolicjonistycznym** (zniesienie reglamentacji). Zniesienie **kary śmierci.** Porozumienie międzynarodowe między ludźmi o poglądach pokrewnych celom Ligi".

„Etyka świecka"; więc — niereligijna!... „Prawo do macierzyństwa dla każdej (!) kobiety", — więc „wolna miłość", czyli poprostu wolna rozpusta!... Oto, czemu patronuje p. Stpiczyński i p. Wielopolska, którzy się jeszcze wczoraj ogromnie zgorszyli sprawozdaniami „I. C. K." z procesu Gorgonowej!... Podkreślić trzeba, że dotąd tylko jeden dziennik oddał się na usługi „Ligi" p. Boya-Żeleńskiego, i że tym dziennikiem jest właśnie sanacyjny „Kurjer Poranny".

Czy będzie wojna?

Paryski korespondent „Dziennika Bydgoskiego" dr. T. Kiełpiński, w ostatniej korespondencji bada sytuację międzynarodową z punktu widzenia przyszłej wojny europejskiej... Stwierdza, że Hitler będzie przez pewien czas zajęty trudnościami wewnętrznemi Niemiec.

„Do tego czasu — pisze — stosunki w Europie mogą ulec całkowitemu przeobrażeniu i od ich układu będzie zależało, czy Niemcy hitlerowskie nie spotkają się z najzupełniejszą izolacją, redukującą szanse powodzenia krwawej awantury do minimum.

Dzisiaj wojna nam jeszcze nie grozi; wywoływanie zaś zdenerwowania, niepewności i niepokoju jest działaniem na szkodę społeczeństwa. Opóźnia bowiem i utrudnia pracę nad uzdrowieniem stosunków wewnętrznych, nad konsolidacją sił narodowych, będącą dla naszej Rzeczypospolitej nakazem chwili".

Proces inż. Ruszczewskiego.

Od 21 marca toczy się w Warszawie proces inż. Ruszczewskiego, oskarżonego o nadużycia, które przyniosły skarbowi państwa **1.200.000 zł. strat.** Odnosi się jednak wrażenie, że straty skarbu państwa są jeszcze większe, oczywiście **z winy nietylko Ruszczewskiego.** Gdyby bowiem inni ludzie kierowali w latach 1927—29 „radosną twórczością" pocztową, gdyby budowano z mniejszym rozmachem, to skarb państwa mógłby zaoszczędzić **parę miljonów złotych.**

Akt oskarżenia zarzuca inż. Ruszczewskiemu nadużycia **w 4 sprawach,** mianowicie w związku z budową poczty w Gdyni, budową gmachu ministerstwa poczt i telegrafów w Warszawie, w związku z wykonywaniem filmu „Tajemnica skrzynki pocztowej" i wreszcie w związku z budową centralnego gmachu telefonów międzymiastowych w Warszawie. Jednem słowem prawie wszystko, czego się tknął inż. Ruszczewski dało władzom sądowym materjał do obszernego aktu oskarżenia, liczącego coś 60 stron pisma maszynowego.

Najważniejszą sprawą jest **budowa poczty w Gdyni.** Ruszczewski, któremu ówczesny minister poczt p. Miedziński powierzył kierownictwo budownictwa pocztowego, przekroczył samowolnie kosztorys budowy gmachu pocztowego w Gdyni. Miano budować gmach za 1.600.000 zł. a budowano za 4.800.000. A więc **„tylko" o 200 proc. więcej. Trzy miljony więcej, trzy miljony mniej, to „bagatelka".** Wszak wydawano z pieniędzy państwowych.

Roboty w Gdyni powierzono firmie „M. Machajski i J. Mikulski". P. **Mikulski** siedzi już w więzieniu, niejaki **Kotliński,** który także „pracował" przy tej budowie, również siedzi w areszcie, a były naczelnik urzędu pocztowego w Gdyni, p. **Gronek,** też jest pod kluczem, bo brał ogromne łapówki przy meblowaniu gmachu pocztowego. Biorąc pod uwagę, że **Ruszczewski** też jest oskarżony, widzi się, jaka to była dobrana kompanja.

Inż. Machajski, jeden z współwłaścicieli firmy, która miała budować pocztę w Gdyni, zeznawał jako świadek. Jest to jeden z filarów oskarżenia.

P. Machajski zeznał, że w Gdyni spotkał się z inż. Ruszczewskim, który zapoznał go z „kapitalistą" Mikulskim i Kotlińskim. Postanowiono utworzyć spółkę i stanąć do przetargu. Podczas kalkulowania cen uderzyło Machajskiego, iż Mikulski stawia ceny wybitnie wygórowane, tak, że kiedy przyszło do otwarcia przetargów, okazało się, że **ich oferta była najdroższą.**

Machajski był przekonany, że robót nie otrzymają.

W kilka jednak dni później Mikulski i Kotlicki oświadczyli, że odbędzie się drugi przetarg „ścisły". Na wniosek Mikulskiego nowa oferta była pozornie niższa. Machajski orjentował się jednak, że jeszcze i tak oferta jest najdroższa. Mimo to utrzymała się ona przy tym przetargu. Mikulski mówił inż. Machajskiemu, że od sumy przetargu trzeba było opuścić 5 proc. dla Ruszczewskiego. Mikulski nie miał pieniędzy. Otrzymał jednak duże zaliczki z ministerstwa i roboty ruszyły. Ale po pewnym czasie brakło materjałów, bo Mikulski kierował je na swój plac czyli poprostu **kradł.** Inż. Machajski pojechał wtedy do Warszawy, do Ruszczewskiego ze skargą. Ale Ruszczewski zabronił mu wtrącać się do spraw budowy i oświadczył, że wszystko jest w porządku.

Tak zeznał jeden z głównych świadków. Potwierdzają jego zeznania niektórzy inni świadkowie. Faktem jest, że Ruszczewski jest odpowiedzialny za to, iż przyjęto drogą ofertę.

Przy budowie gmachu w Warszawie roboty na sumy miljonowe otrzymała firma **„Budownictwo i Przemysł",** której głównym wspólnikiem był p. **St. Piłsudski;** Ruszczewski był wedle aktu oskarżenia cichym udziałowcem.

Inż. Ruszczewski był także **delegatem ministerstwa na Powsz. Wystawę Krajową w Poznaniu.** Z jego inicjatywy nakręcano dwa filmy: „Tajemnica skrzynki pocztowej" i drugi, techniczny. Przy sporządzaniu tych filmów zarabiali nieźle p. **Reich,** reżyser i **Benedykt Hertz,** kontroler, przeciw któremu nie zgłoszono zresztą żadnych zarzutów. Wydano na te filmy przeszło 300 tys. złotych, przekraczając naturalnie wielokrotnie wyznaczone kredyty. P. Reich, przebywający zagranicą, **nie umiał się wyliczyć z kilkudziesieciu tysięcy złotych.** Wyjeżdżano dla studjów filmowych do Paryża i Wiednia. Oczywiście za wycieczki te płaciło państwo. Np. p. Hertz otrzymał od inż. Ruszczewskiego 2.000 zł. na podróż do Paryża, pozatem otrzymywał wynagrodzenie miesięczne w wysokości 900 zł.

Wychodzą na jaw rzeczy bardzo ciekawe. Np. przed kilku dniami zeznawał w charakterze świadka emerytowany kapitan czy major **Miszewski,** rzeźbiarz. Spotkał się on przed kilku laty z inż. Ruszczewskim i oświadczył mu, że jest bez zajęcia. Ruszczewski zaproponował mu urządzenie i zaprojektowanie wnętrza poczty w Gdyni. P. Miszewski otrzymał za tę robotę **30.000 zł.** Ale Ruszczewski uznał, że budynek jest mało reprezentacyjny i powierzył p. Miszewskiemu wykonanie jeszcze rzeźb. P. Miszewski wykonywał także plafony w Banku Gosp. Kraj. w Warszawie, otrzymując za to **30.000 zł.** Oprócz tego wykonywał salę M. S. Wojsk. na P. W. K. w Poznaniu. Otrzymał za to **64.000 zł.** Teraz pracuje nad pomnikiem marsz. Piłsudskiego, największym, jaki dotychczas wykonano. Sama figura będzie mieć 10 metrów wysokości. Kto i ile za to zapłaci, nie wiemy. Ale przypuszczamy, że p. Miszewski jest gorącym wyznawcą panującej obecnie „ideologji" i bardzo popiera ideę stawiania pomników.

Usłyszymy jeszcze niejedno z ust świadków. Ale narazie jedno się przedewszystkiem nasuwa pytanie: **skąd się ten Ruszczewski wziął?** Kto mu te ważne prace powierzył?

Otóż p. Ruszczewski został przyjęty do pracy przez ówczesnego ministra poczt, p. **Bogusława Miedzińskiego.** Poznali się jeszcze przed wojną na terenie akademickim. P. Miedziński, który zeznawał jako świadek, miał pełne zaufanie do inż. Ruszczewskiego. Znał go jako „ideowca", więc jakoś nie uważał za stosowne dowiedzieć się czegoś o jego przeszłości. Gdyby szukał i badał, byłby się dowiedział, że Ruszczewski był na **„czarnej liście"** dostawców wojskowych. Później się dowiedział o „pewnych zastrzeżeniach" władz wojskowych. Mianowicie zarzucano Ruszczewskiemu tendencje komunistyczne. **„Znałem p. Ruszczewskiego —** zeznawał p. Miedziński — i wiedziałem, że tak nie jest".

„Wystarczała mi — odrzekł p. Miedziński na inne pytanie — **moja osobista obserwacja. Znałem charakter jego ideologji, przekonania, zrzeszenia, w jakich pracował i to mi mówiło, że zarzuty nie są realne".**

P. Miedziński wystąpił przeciw p. Ruszczewskiemu dopiero wtedy, gdy afera z „Tajemnicą skrzynki pocztowej" stała się głośną. Początkowo był dla niego bardzo życzliwy. Inż. Ruszczewski miał oprócz pensji „dodatki budowlane", **około 3.000 zł. miesięcznie.** P. Miedziński podkreślił, że można było mieć inżyniera za 500 zł. miesięcznie, ale uważał, że człowiek taki, zajmujący tak odpowiedzialne stanowisko, powinien być lepiej wynagradzany.

Dowiedzieliśmy się jeszcze z zeznań p. Miedzińskiego, że **„nie przejmował się zbytnio"** przekraczaniem kredytów na budowy gmachów. Nie zastanawiał się także, na jakich przepisach prawnych ma być oparte budownictwo pocztowe. Rozmawiał nieraz z Ruszczewskim, ale nie interesował się szczegółami, nie mógł o wszystkiem wiedzieć.

Z zeznań ówczesnego dyr. departamentu ogólnego w min. poczt. p. **Frączkowskiego** dowiedzieliśmy się, że Ruszczewski został przyjęty **na wyraźne życzenie ministra.** Gdy po raz pierwszy p. Miedziński wymienił nazwisko Ruszczewskiego, p. Frączkowski zauważył, że ministerstwu jest potrzebny elektrotechnik, a nie budowniczy. Po raz drugi p. Miedziński zjawił się w towarzystwie Ruszczewskiego i przedstawił go p. Frączkowskiemu. Wreszcie kiedyś zapytał się, czy Ruszczewski został już przyjęty. Wobec takiego nacisku Ruszczewskiego przyjęto.

P. Miedzińskiemu donoszono o nadużyciach przy budowie poczty w Gdyni. Wysyłał **komisje** celem zbadania zarzutów. Raz jeździł jako członek takiej komisji... **Ruszczewski,** innym razem **Miszewski,** choć nie był urzędnikiem ministerstwa poczt. Ale p. Miedziński miał do niego zaufanie.

Niewielkie było ministerstwo p. Miedzińskiego, niewielki jego budżet. Mimo to nie miał on czasu badać szczegółowo, kto i jak wydawał kilkumiljonową sumę. Pewnie, pewnie. Trzeba mieć czas także na inne rzeczy, np. na politykę... A zresztą poco wszystko drobiazgowo badać i kontrolować, gdy się ma zaufanie do ideowca z lat akademickich?

Dzisiaj p. Miedziński jest posłem i redaktorem „Gaz. Polskiej". Nieraz ma sposobność pisania grzmiących artykułów przeciw złodziejstwom i szachrajstwom. Ale złodziejstw jest dziś mało. Szczęśliwie minęły czasy „sejmowładztwa". Ludzie hołdują ideologji, stawiają pomniki i słuchają mów pos. Miedzińskiego w Sejmie, który jest generalnym referentem budżetowym a czasem wymieniany jest jako kandydat na ministra skarbu.

Watykan a deklaracja rządowa Hitlera.

W sprawie objaśnienia kanclerza Hitlera co do stosunku rządu Rzeszy wobec Stolicy Apostolskiej i wobec wyznań chrześcijańskich organ watykański „Osservatore Romano" początkowo umieścił tylko krótką notatkę, wiążąc ją zresztą z uwagą o całym programie nowych władz niemieckich. Na podstawie tego krótkiego, lakonicznego tekstu nie można było urobić sobie żadnego wrażenia o doniosłości wspomnianych enuncjacyj szefa rządu berlińskiego.

W kilka dni potem dziennik watykański przedrukował w całości oświadczenie kanclerza, powstrzymał się jednak od komentarza, dodając tylko kilka uwag, które podkreślały znaczenie tego faktu. Wreszcie w numerze z 28 ub. m. „Osservatore Romano" przytoczył w dosłownym przekładzie przemówienie przywódcy centrum katolickiego, prałata Kaasa, i wyjątki z deklaracji przedstawiciela Bawarskiej Partji Ludowej, posła von Lexa.

Należy zaznaczyć, że w sprawie stosunków wewnętrzno-politycznych w Niemczech **Watykan zachowuje całkowitą neutralność i pełny objektywizm w ocenie posunięć rządowych.** Nawet ocenę wyznaniowej polityki poszczególnych stronnictw pozostawia miarodajnym czynnikom kościelnym Rzeszy, nie sprzeniewierzając się zresztą stosowanej dotychczas taktyce. (KAP).

Na ziemiach Rzeczypospolitej

Bojkot katedry w Siedlcach przez sanację

Z Siedlec piszą nam: — W Nr. 13 „Nowej Gazety Podlaskiej", organie sanacji siedleckiej — znajdujemy następującą wiadomość: „Dowiadujemy się, że na przyszłość uroczyste nabożeństwa w czasie różnych obchodów narodowych mają być organizowane zamiast w katedrze, w kościele garnizonowym ze względu na bardziej patrjotyczny nastrój tam panujący. Jako uzasadnienie przytaczają, że na 19 marca poza jak zwykle odprawianą w kościele katedralnym sumą, nie było żadnego podnioślejszego nastroju państwowego, natomiast w kościele garnizonowym zostało wypowiedziane w tymże dniu płomienne kazanie patrjotyczne".

A więc obwieszczony został przez sanację bojkot katedry za niewypowiedzenie panegiryku w dniu 19 marca. Sanacja żąda, aby w świątyniach naszych był „nastrój państwowy" (?!) przez głoszenie pochwał dla dzisiejszego systemu.

Podlasiak.

Zjazd Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych.

W niedzielę odbył się w Poznaniu doroczny walny zjazd delegatów Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych z **udziałem przeszło 200 delegatów.** Przewodniczył prezes Związku p. Surzyński. Jako gość przybył na zjazd b. prezes Związku, znany muzyk dr. Henryk Opieński, przebywający obecnie stale w Szwajcarji. Po przyjęciu sprawozdania, które stwierdza, że mimo kryzysu rozwój Związku jest stały, oraz, że obecnie Związek liczy przeszło 15.000 członków zrzeszonych prawie w 300 kół. — załatwiono szereg spraw organizacyjnych. Pozatem uchwalono urządzić w tym roku jubileuszowy zjazd, celem uczczenia 40-lecia istnienia Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego. Zjazd odbędzie się w dniu 17 września, **oczekiwane jest przybycie 10.000 śpiewaków.**

Bezpłatne świadczenia poczty dla sanacyjnych organizacyj.

„Koło Młodzieży" w Janowicach... urzędem".

Przesłano nam do Redakcji list, który poczta przez omyłkę doręczyła innemu adresatowi niż wyszczególniony na kopercie. **List ten przesyłamy równocześnie Dyrekcji Poczt w Krakowie** nie tylko w celu zwrócenia go nadawcy, ale także celem wyjaśnienia pewnej dla nas zagadki. Jak wynika bowiem ze stampili na kopercie, list nadany został przez sanacyjną organizację: **„Koło Młodzieży Ludowej"** w Janowicach p. Wieliczka, a zaadresowany do **„Okręgowego Związku Młodzieży Ludowej w Krakowie"**, plac Szczepański 8. Na kopercie widnieje napis: **„Sprawa urzędowa(?!) wolna od opłaty pocztowej" (!!).**

Nasuwa się pytanie od kiedy to „Koło Młodzieży w Janowicach" jest **urzędem i na jakiej podstawie korzysta z bezpłatnych usług poczty?** Na jakiej podstawie urząd pocztowy w Wieliczce przyjął tego rodzaju nieopłacony list o czem świadczy umieszczona na liście stampila (z datą 29 marca 1933)?

Przybudówki partyjne sanacji są prywatnemi zrzeszeniami i nie mają prawa korzystać z przywilejów, pozbawiających skarb państwa należnych mu opłat.

Przygoda oficera z niestemplowaną zapalniczką.

Do porucznika służby czynnej, p. Zenona L. podszedł w kawiarni „Gastronomja" w Warszawie obcy mężczyzna i poprosił o ogień do papierosa. Oficer podał mu zapalniczkę, która wprawiła palacza w zachwyt.

— Co za piękne cacko? — zawołał. — Czy pozwoli pan obejrzeć?

Po dokładnych oględzinach, nieznajomy wyjął z kieszeni dowód osobisty, przedstawił się jako funkcjonarjusz urzędu akcyz i monopolów, poczem zagadnął porucznika o nazwisko. Nie było rady. Por. L. wylegitymował się i ozięble pożegnał kontrolora. Po kilku dniach doręczono oficerowi nakaz płatniczy na sumę 50 zł. Gdy zaproponował w urzędzie, iż zrzeknie się zapalniczki i pozostawi ją, odpowiedziano mu, że to nie wyklucza bynajmniej kary.

Nadużycia w biurze meljoracji Polesia

Dalsze aresztowania

Wielką sensację wywołała w swoim czasie rewizja, przeprowadzona przez przedstawicieli Ministerstwa Robót Publicznych w biurze projektów meljoracji Polesia w Brześciu. Natrafiono wówczas na szereg nadużyć i **zawieszono w urzędowaniu dyrektora biura inż. Pruchnika, b. ministra.** Obecnie śledztwo zatacza większe kręgi. Zawieszono również w czynnościach służbowych inż. **Grygaszewskiego, zastępcę dyrektora.** Tymczasowe kierownictwo dyrekcji dróg wodnych i biura meljoracji powierzono inż. Ign. Wiewiórowskiemu, radcy Ministerstwa Kolei.

10-lecie założenia włoskiej floty



powietrznej było w tych dniach uroczyście obchodzone w całych Włoszech faszystowskich. W Rzymie urządzono wielki pochód, na czele którego kroczył minister Lotnictwa gen. Balbo (widoczny na ilustracji). Z okazji tej uroczystości Mussolini udekorował oficera lotnictwa, który wyróżnił się w locie propagandowym do Trypolisu.

Katastrofa największego sterowca świata

Z N. Jorku donoszą o katastrofie największego w świecie sterowca „Acron", należącego do floty powietrznej Stanów Zjednoczonych. Katastrofa nastąpiła podczas gwałtownej burzy o godz. 1.30 według tamtejszego czasu (w Europie 8.30 wieczór), w czasie, gdy „Acron", wracając z ćwiczeń lotniczych w drodze do Lakhurst, znalazł się **w pobliżu pływającej latarni morskiej „Barnegat"** opodal wybrzeża Jersey, mniejwięcej w odległości 150 km. na południe od N. Jorku. Pierwotnie przypuszczano, że na sterowcu nastąpił wybuch i pożar. Później jednak ustalono, że „Acron" zmuszo**ny był do wodowania gwałtowną burzą.** Na pokładzie znajdowało się **19 oficerów i 57 ludzi załogi,** a oprócz tego szef marynarki **admirał Maffatt.**

Na pomoc pospieszył pierwszy parowiec niemiecki „Phäbus", który w danej chwili znajdował się w pobliżu katastrofy. On też miał zawiadomić o nieszczęściu odnośne władze amerykańskie, które z brzaskiem dnia wysłały **na pomoc wszystkie siły lotnicze.** Według niesprawdzonych dotychczas wiadomości, miano wyratować całą załogę „Acron'u". Los jednak samego sterowca zdaje się być przesądzonym, gdyż **wzburzone fale uniemożliwiają dostęp do kołyszącego się na wodzie kadłuba.**

Wiadomość o katastrofie sterowca „Acron" który był chlubą marynarki lotniczej Stanów Zjednoczonych, a zarazem największym „okrętem powietrznym" na świecie, wywołała **wstrząsające wrażenie w Waszyngtonie.** Tłumy ludzi oblegają redakcje dzienników, wyczekując dalszych szczegółów. Pytanie: „Zatonie, czy uda się go uratować" — jest na ustach wszystkich.

Jak wiadomo, ceremonji „oblania szampanem" tego sterowca dokonała pani Hoover 8-go **sierpnia w 1931 r.** Wkrótce potem „Acron" rozpoczął służbę, wykazując nadzwyczajną sprawność, dzięki swej nowoczesnej budowie. Osięgał on **szybkość 100 km. na godzinę posiadał 7 stoisk dla karabinów maszynowych.** Oprócz tego służył on jako **baza dla samolotów,** dla startu których posiadał specjalne urządzenie trapezowe.

—§—

Proces rejenta Mayera we Lwowie.

Przed lwowskim Trybunałem rozpoczął się sensacyjny proces, będący epilogiem **głośnej afery nadużyć w kancelarji rejenta Mayera.** W tej kancelarji notarjalnej, jak wiadomo, dopuszczono się sprzeniewierzenia na przeszło **220 tysięcy zł., m. in. na niekorzyść miasta Lwowa** w formie niewniesienia do kasy miejskiej **podatku** od zainkasowanych weksli. Wraz z b. rejentem Mayerem zasiedli na ławie oskarżonych J. Dwożarowski, pośrednicy: Markus Feld i Rudolf Janz, oraz kupiec Izaak Schwartz.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, zawierającego 57 stron pisma maszynowego, przystąpiono do przesłuchania oskarżonego Mayera. Zarówno jak w śledztwie **przyznaje się on częściowo do przywłaszczenia pewnych kwot.**

—§—

RODZINA KUTJEPOWA CHCE ZAMIESZKAĆ W POLSCE. W sobotę dnia 1-go kwietnia zgłosiła się do min. spraw wewnętrznych na Łotwie żona gen. Kutjepowa, prosząc o prawo pobytu **wraz z 5-letnim synkiem na Łotwie.** Rząd łotewski odmówił gen. Kutjepowej prawa pobytu, wobec czego zwróciła się ona do przedstawicielstwa polskiego z prośbą o udzielenie jej prawa zamieszkania na Wileńszczyźnie.

Z całego świata.

Z CHIN PIESZO NA OTWARCIE ROKU ŚWIĘTEGO. W uroczystościach otwarcia Roku Świętego w bazylice św. Piotra wziął między innymi udział katolik chiński Józef Ludwik Wei, pieszo przybyły z Chin do Rzymu dla złożenia hołdu Papieżowi i zwiedzenia Miasta Wiecznego. W podróż wyruszył on z Penang w dniu 16 stycznia 1931 r. (KAP.).

POWROT JEDNEGO Z OFICERÓW, PORWANYCH PRZEZ CHIŃSKICH BANDYTÓW. Jeden z 4-ch oficerów angielskich, porwanych przez chińskich korsarzy z pokładu okrętu „Nan-Czang", powrócił do New-Czwang. Oficer ten zwolniony został przez piratów, którzy go porwali, aby mógł zakomunikować o żądaniu okupu. Trzech pozostałych oficerów trzymają korsarze pod silną strażą w okolicach Panszanu.

Najwyższy szczyt świata zdobyty

PRZEZ LOTNIKÓW.

Z Anglji donoszą o pomyślnym **wyniku** przelotu dwu samolotów angielskich nad Mont Everest, najwyższym szczytem świata. W ekspedycji tej wzięli udział oficerowie **lotnicy:** Im Fellowes, lord Clydesdale, Mc. Intyre i Blacker. Obie maszyny wystartowały rano o godz. 8-mej z **miejscowości Lalhalu.** Wkrótce potem **wzniesiono się na wysokość 10 kilometrów,** a około godz. 10-tej oba samoloty znalazły się nad wierzchołkiem Mont Everestu, **krążąc przez kilkanaście minut nad okolicą, której nikt jeszcze nie oglądał z takiej bliskości.** W międzyczasie **dokonano licznych zdjęć fotograficznych,** które będą mieć pierwszorzędną wartość topograficzną. Oba samoloty wylądowały w zupełnie dobrym stanie w Lalhalu o godz. 11.30.

Anglikom więc udał się pierwszy punkt programu zdobycia Everestu. Lądowa bowiem ekspedycja pod kierownictwem Ruttledga, już podchodzi do głównego masywu górskiego, by w maju rozpocząć walkę o zdobycie najwyższego miejsca na kuli ziemskiej. Dzienniki angielskie, rozważające poważnie skład osobowy ekspedycji i techniczne wyposażenie, przypuszczają, że ta czwarta próba zostanie uwieńczona triumfem.

—o—

Pierwszy dzień Roku Świętego w Rzymie

W dniu 2 b. m. w pierwszym dniu Roku Świętego bazylikę św. Piotra odwiedziło zgórą 300 tysięcy osób. Dzień ten był również pierwszym dniem zbiorowych audjencyj, udzielanych pielgrzymom przybyłym do Rzymu. Na trzech audjencjach przyjętych było około 6 tysięcy osób. Na każdej z tych audjencyj Ojciec Święty wygłaszał budujące przemówienia o znaczeniu Jubileuszu. (KAP.).

—o—

MIĘDZYNARODOWY KONGRES STENOGRAFÓW. Latem 1934 r. odbędzie się w Amsterdamie międzynarodowy kongres stenografów, na którym prawdopodobnie nastąpi założenie międzynarodowej organizacji stenografów z siedzibą w Holandji.

POWROT AFRYKAŃSKIEJ EKSPEDYCJI SAMOCHODOWEJ. Do Marsylji powróciła ekspedycja, która odbyła podróż dwoma samochodami ciężarowemi przez mało dotychczas znane obszary Afryki, **do jeziora Czad.** Ekspedycja przebyła 13.000 kilometrów. Trasa prowadziła przez Biskrę, Onargle, Amguid, Djado, Bilman, Silton, Bahr-et-Shazal i Fort-Lamy, najbardziej na południe wysunięty cel podróży. W drodze powrotnej członkowie ekspedycji przejeżdżali przez Chari, Kamerun, Nigerję, Niamey, Gao i Colomb-Bechar.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za kwiecień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

1 i pół miljarda dolarów wkładów straciły banki nowojorskie.

Wielkie banki nowojorskie, które podjęły już wszystkie swe czynności w normalnych rozmiarach wychodzą z ciężkiego przesilenia minionych tygodni z poważnie skurczonemi depozytami. Wycofywanie wkładów z poszczególnych banków nie było jednakowe. W cyfrach absolutnych największy odpływ lokat zaznaczył się w Chase National Bank i National City Bank, dwóch najpoważniejszych instytucyj kredytowych U. S. A. Straciły one po ca. 300 milj. dolarów. W cyfrach stosunkowych najdotkliwsze straty poniósł New-York Trust Company. Wkłady w tym banku zmniejszyły się w okresie ostatniego krachu o 30 proc. Na drugiem miejscu stoją National City Bank i First National Bank (po 26 proc.), natomiast najmniejsze straty poniósł Corn Exchange Bank, w którym odpływ wkładów wyniósł tylko 8 i pół proc.

Ogółem stan depozytów w 12 największych bankach nowojorskich zmniejszył się na dzień 18 marca w porównaniu z dniem 4 lutego r. b. o **przeszło półtora miljarda dolarów.**

—§—

Czy nie za wcześnie?

(Z powodu nagrody literackiej).

Gmina miasta Krakowa ufundowała wreszcie nagrodę literacką w sumie 4.000 złotych. Nie znamy jeszcze statutu, który ma określać kompetencje w tym kierunku, nie znamy warunków dopuszczających kandydata do tej nagrody, nie znamy składu i powagi jury i t. d. — a oto już „Nowy Dziennik" na horyzoncie literackim naszego miasta pokazuje z daleka sylwetkę p. E. Zegadłowicza (!), który zresztą nie jest znów tak ściśle związany z dzisiejszem życiem literackiem Krakowa i stara się urabiać opinję na jego rzecz. Czyżby Kraków miał mu wynagradzać zawody, jakich doznał w Poznaniu? I czyżby p. Zegadłowicz potrzebował opieki b. redaktora poznańskiego „Dwutygodnika literackiego" — p. Stan. Witolda Balickiego? Czy wreszcie nie za wcześnie? Poczekajmy na statut — a dopiero później pomyślmy o kandydacie, aby przedwczesnym wystrzałem, który może chybić — nic zrobić nikomu niepotrzebnego zawodu.

Ruch wydawniczy.

T. Kudliński: „WYGNAŃCY EWY", powieść, tom I. „Bibljoteki Gazety Literackiej", Kraków 1932.

Powieść Kudlińskiego „Wygnańcy Ewy" ma dać, zdaje się, profil duchowy dzisiejszego społeczeństwa. Jej bohaterem nie jest żadna indywidualność, ale zbiorowość. Autor przesuwa przed oczami czytelnika nie jedno środowisko ludzkie, ale typy najrozmaitszych środowisk kulturalnych i społecznych: od żebraka, prostytutki i złodzieja przez urzędnika do przemysłowca, profesora uniwersytetu i księdza. Jak wygląda tak złożony obraz społeczeństwa? Beznadziejnie. Świat męski, — to świat zbrodni, kradzieży, oszustwa i szpiegostwa. Świat kobiecy — pod znakiem rozpusty. Pod koniec powieści dokonuje się coś w rodzaju „katharsis". ;;Oczyszczenie", wstrząśnienia świata zbrodni jest jednak powierzchowne i krótkotrwałe. Nie wstrząsnęła nim ani rewolucja, ani wizja eschatologiczna nawróconego żebraka. „Wygnańcy Ewy".

Jako synteza współczesności powieść jest chybiona. Taki świat, jaki nam Kudliński przedstawia, nie mógłby istnieć jednego dnia. Dwie jedynie jasne w nim postacie żyją właściwie na marginesie życia: młody Naftulski, który ucieka przed życiem do klasztoru, — i żebrak, który popada w stan halucynacji religijnej. Tak świat dzisiejszy nie wygląda; obok zła i zbrodni działa w nim aktywny idealizm.

Zakończenie nie działa przekonywująco; nie wiadomo, jaką rolę autor przeznacza rewolucji, a jaką mistyce religijnej żebraka.

Jest jednak w powieści zaczyn wielkiego dramatu społeczno-moralnego. Są w niej wstrząsające lub do głębi wzruszające sceny. Przypomina społeczne poematy — powieści przed rokiem zmarłego Fr. Herwiga, które jednak (np. „Die Eingeengten") o tyle wyżej stoją od „Wygnańców Ewy", że nawet najbardziej tragiczne i nieludzkie strony współczesnego życia prześwietlają promieniem chrześcijańskiego idealizmu i poświęcenia. „Wygnańcom Ewy" brak jasnej i określonej ideologji. Taka jest główna wada tej powieści, która poza tem przez swój skondenzowany dynamizm odcina się korzystnie od szeregu mdłych i papierowych utworów powieściowych ostatniej doby. J. P.

Moda

Nic nie jest pewne, ale wszystko możliwe.

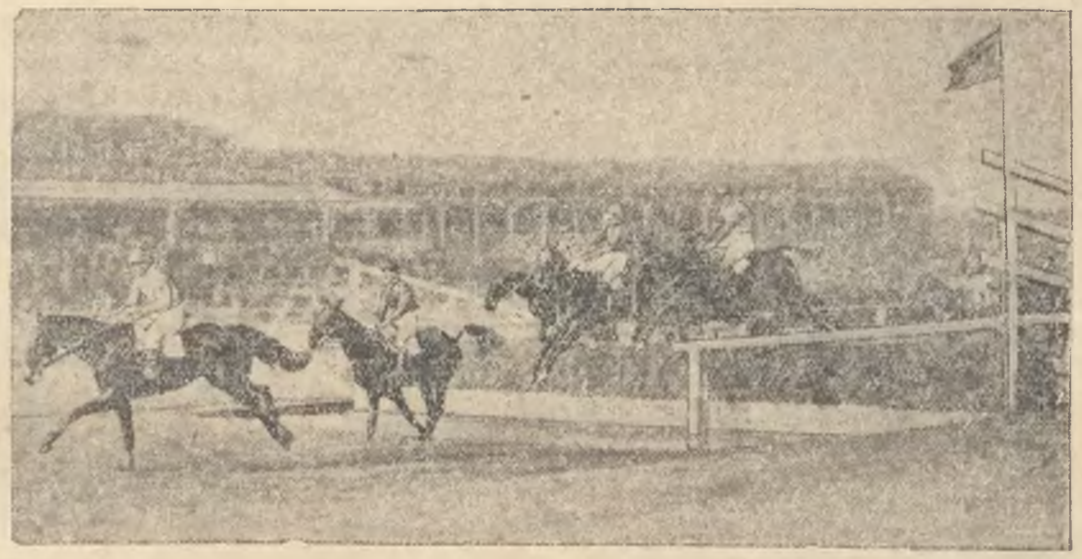
Niekonsekwencją, brakiem logiki i kaprysem zdystansowała tegoroczna moda nawet te, którym służy — kobiety. Jeden alarm przeczy drugiemu, wieści pędzą z zawrotną szybkością przeciwstawiając się sobie wzajemnie i przekreślając jedna drugą. Cały konglomerat sprzeczności. Nic nie jest pewne, ale wszystko możliwe.

Co będzie w tym roku noszone? — Wszystko! Blade złoto Pawła z Werony nie wyruguje żarzącej się miedzi Tycjana, tak samo jak platynowa blondynka nie ustąpi palmy pierwszeństwa hebanowłosej piękności. Baskijski beret, frygijski kołpak, turban i fez. kanotierka — wszystko będzie noszone. Będzie można oglądać skromne, zapięte pod szyję sukienki sportowe z gładkiemi rękawami, zwężającemi ramiona, obok staroświeckich bufiastych i falbaniastych sukien prababek. Gładkie, angielskie paletka różnej długości, których jedynem przybraniem będą kolorowe szaliki, ujrzy się obok majestatycznych płaszczy, tonących w przepychu futer. W głowie się wprost nie mieści, że smukła sylfida, którą widziało się przed południem na korcie tenisowym i olśniewająca dama, z którą się tańczy wieczorem — to jedna i ta sama osoba.

Rozpiętość i bogata skala możliwości pozwolą puścić wodze fantazji twórczej fabrykantów i pracowników działających na terenie mody. Każdy będzie mógł się wypowiedzieć, każdy będzie mógł dać coś z siebie. Takiego urozmaicenia, jak tego roku nie notowano już od dawna. Co magazyn to odrębny styl, co fabryka — to nowy i osobliwy rodzaj tkaniny. Skromniutkie jednokolorowe bawełny nie wyłączają ciężkich i kosztownych tkanin, mieniących się przepychem barw i olśniewających wy rafinowaniem wykończenia. Woskowane, lakierowane i fosforyzujące jedwabie, a obok naiwne kretony w prymitywny rzucik. Biegu nowym przeciwieństwom w dziedzinie deseni odpowiada rozmaitość kroju toalet.

W szczegółach również wielka dowolność i indywidualność. Paski, woalki, rękawiczki, klamry etc., od najskromniejszych do najwyszukańszych i najpompatyczniejszych. Bluski od angielskich koszulek do arcydzieł kunsztu modniarskiego, pieniących się od falban, riuszek, żabotów i koronek. Céline.

Wyścigi konne



entuzjazmują flegmatycznych Anglików na ró wni z piłką nożną. Wielkim narodowym zawodom konnym urządzanym corocznie pod Liver poolem przyglądało się 600 tysięcy widzów. Tegoroczny wyścig wygrał koń „Kellsboro Jack" pod jeźdźcem Williamsem, przebywając 7 tys. 200 m. w rekordowym cza sie 9 minut 28 sekund.

Rzeczy ciekawe

Jak się stać żebrakiem.

Przed pół wiekiem na ulicach Londynu porozwieszane były afisze, których treść zainteresowałaby dziś każdego londyńczyka. „Sztuka żebrania wyłożona w 6 lekcjach! Profesor Lazarus Roni ma zaszczyt zawiadomić, że został założycielem pierwszej akademji teoretycznej i praktycznej nauki żebrania. Każdy zainteresowany, posiadający chociażby przeciętną inteligencję, będzie mógł po sześciu lekcjach żyć bez trosk i kłopotów na koszt innych. Warunki bardzo przystępne. Jednocześnie akademja przyjmuje dzieci, które nauczy udawać kaleki bez szkody dla ich zdrowia. Profesor Roni ma prawo wydawać odnośne świadectwa i dyplomy, - pozatem wypożycza psy dla ślepych, kule dla kalek, rozmaite bandaże, słowem wszystko,co potrzebne jest, aby wzbudzić litość. Obstalunki na prowincję wykonywa się dokładnie i sumiennie".

KRACH W AMERYKAŃSKIM ŚWIECIE FILMOWYM. Jak donosi „Film Daily", grupa 218 teatrów świetlnych, należących do Foxa, podała się o nadzór przymusowy. Teatry te reprezentują wartość 12 miljonów dolarów. Koncern filmowy Foxa niema jednak nic wspólnego z tą grupą, której załamanie się jest skutkiem spadku frekwencji w kinoteatrach U. S. A.

CO PÓŁ SEKUNDY NOWE AUTO. Automobilizm przybrał po wojnie olbrzymie rozmiary, produkcja wozów wzrosła tak, iż dzisiaj na całym świecie produkuje się dziennie 168.000 aut, co wynosi 7.200 na godzinę, a jeden wóz co pół sekundy.

„Ben-Hur" i świnie.

W jednem z kin w Donauwörth (Bawarja) ogłoszono z racji premjery filmu „Ben-Hur", iż każdy nabywca biletu otrzyma prawo wzięcia udziału w losowaniu, którego główną i jedyną zresztą wygraną będzie wielka, ważąca 2 centnary — świnia. Właściciel kina, nie dowierzając znać sile przyciągającej filmu, wolał zachęcić publiczność obietnicą wygrania świni. W przedsionku kina, między plakatami i fotosami, widniała zaszlachtowana świnia, ustawiona jako dekoracja.

ANABJOZA RYB.

Słynny rosyjski biolog, N. A. Borodin, poczynił szereg doświadczeń nad zamrażaniem ryb z zachowaniem ich przy życiu. Każdy rozumie, jakie znaczenie ma to dla handlu rybami. Anabjoza jest to stan znany w nauce jako coś pośredniego między życiem a śmiercią. Prof. Borodin zamraża swoje ryby nie w lodzie, lecz w suchem powietrzu za pomocą elektrycznego chłodnika. Ryba staje się twarda do takiego stopnia, że można ją łamać. Wygląda przytem, jak nieżywa, ale wystarczy wpuścić ją do zimnej wody, aby powoli zaczęła się ruszać. Przejście od stanu anabjozy do życia trwa zaledwie kilka minut.

Jak wygląda jądro ziemi.

Według dawniejszych hipotez ziemia nasza była z początku kulistem ciałem gazowem, które stopniowo się ochładzając i kurcząc, w ciągu miljonów lat utworzyło obecną kulę, pokrytą cienką skorupką. Ostatnie badania fizyczne i chemiczne przyczyniły się jednak do obalenia tej hipotezy. Profesor chemji, E. Janecke, ogłosił dwie prace, które dają wgląd w nowe teorje o badaniu kuli ziemskiej.

Według prof. Jänecke, pod twardą korą ziemską znajdują się trzy odrębne słoje. Na głębokości około 100 km. napotykamy słój płynnych sylikatów, poczem następują słoje stałych, twardych sylikatów, sięgające 2700 km. głębokości. W samej głębi jądra ziemskiego znajduje się twardy ośrodek złożony z metali, przedewszystkiem z żelaza i niklu. Temperatura w głębi pierwszego słoju ziemskiego podwyższa się do ok. 3000 stopni, a w słojach płynnych sięga aż do 12.000 stopni. Fakt ten, iż pomimo tak piekielnej temperatury słoje wewnętrzne nie przybrały formy płynnej lub gazowej, należy przypisać niesłychanemu ciśnieniu, które sięga do 28.000 atmosfer.

Wbrew rozpowszechnionym dotąd poglądom, ochłodzenie się i stwardnienie ziemi następowało nie od zewnątrz, lecz od wewnątrz, przyczem najpierw stwardniał i skonsolidował się ośrodek złożony z metalów. Pokrywa zewnętrzna ziemi, kora ziemska grubieje stale, a przyrost jej grubości wynosi przeciętnie 3 milimetry rocznie. Obliczając w ten sposób przyrost kory ziemskiej wstecz, prof. Jänecke dochodzi do wniosku, iż obecna 100 kilometrów grubości licząca kora ziemska, okrywająca glob nasz, potrzebowała 33 miljonów lat (?), aby się utworzyć.

Rozważania i obserwacje uczonego chemika doprowadziły go do wniosku, że ziemia kurczy się stale, a od czasów Cezara do dnia dzisiejszego zmniejszenie jej objętości wyniosło około 20 centymetrów w wymiarze średnicy. Or.

Sport.

Mecz Wisła—Racing Club przy świetle elektrycznem.

W czasie swego pobytu we Francji **Wisła** spotka się najprawdopodobniej również z paryskim **Racing Clubem.** Mecz ten projektowany jest na dzień 12 maja o godz. 7.15 wieczorem, odbędzie się więc przy **oświetleniu elektrycznem.** Spotkania przy świetle elektrycznem są w Paryżu zawsze wielkiem świętem sportowem. Gromadzą one obok tłumów widzów osobistości oficjalne, propagandowe ich znaczenie posiada więc dużą wartość.

PRASA ŻYDOWSKA W ŁODZI ZAPOWIADA BOJKOT NIEMCÓW.

Poniedziałkowa prasa żydowska w Łodzi występuje ostro przeciwko niemieckiej drużynie piłkarskiej **Blauweiss** z Berlina, która została zaproszona na mecz do Łodzi z ŁKS w 2-gi dzień świąt Wielkiejnocy. Prasa żydowska zwraca się do zarządu ŁKS aby przyjazd tej drużyny **odwołał** (!) a gdyby się do tego nie zastosował, to społeczeństwo żydowskie zbojkotuje te zawody (!).

134.000 WIDZÓW NA MECZU ANGLJA—SZKOCJA.

Jak już podawaliśmy, rozegrany w Glasgowie mecz Anglja—Szkocja zakończył się zwycięstwem Szkotów w stosunku 2:1. Mecz ten zgromadził rekordową ilość widzów 134.170.

O PUHAR EUROPY ŚRODKOWEJ.

W międzypaństwowym meczu o puhar Europy środkowej **Włochy** odniosły zwycięstwo nad **Szwajcarją** w stosunku 3:0 (1:0). Widzów zebrało się przeszło 20.000.

KLUBY ŻYDOWSKIE WYKLUCZONE Z NIEMIECKIEGO ZW. BOKSERSKIEGO.

Walne zebranie niemieckiego związku bokserów amatorów w Berlinie uchwaliło, iż członkami związku nie mogą być w przyszłości żydowskie związki, jak również żydzi nie mogą być funkcjonarjuszami związku i sekundantami. Pozatem postanowiono, że w międzynarodowych zawodach o mistrzostwo bokserskie Niemiec mogą brać udział tylko rdzenni Niemcy. Na skutek tych uchwał kilku członków zarządu zgłosiło swoje ustąpienie z związku.

PIERWSZY MECZ O PUHAR DAVISA.

W Montevideo rozpoczął się pierwszy mecz o puhar Davisa w strefie południowo amerykańskiej pomiędzy Chile o Urugwajem. Chile miała walczyć w pierwszej w pierwszej rundzie rozgrywek z Brazylją. Wobec rezygnacji Brazylji i wycofania się jej z zawodów odbył się odrazu mecz drugiej rundy z Urugwajem.

Po dwóch dniach Chile prowadzi 3:0.

Co słychać w Krakowie.

Środa 5: św. Wincentego,
Czwartek 6: św. Celestyna,
Czwartek 6: wschód słońca o godz. 5.23, zachód o godz. 18.43.

—oo—

KWIECIEŃ — PLECIEŃ, WCIĄŻ PRZEPLATA... Przysłowie to sprawdza się w całej pełni. Dzień wczorajszy minął w Krakowie pod auspicjami bardzo zmiennej pogody; przelotne deszcze nawiedzały miasto kilkanaście razy w ciągu dnia.

RUGI POLSKIEGO PERSONALU W KRAKOWSKIEJ INSTYTUCJI UBEZPIECZENIOWEJ. Jak nam donoszą, krakowski oddział towarzystwa ubezpieczeń „Przyszłość" w Warszawie wypowiedział z dniem 1 kwietnia b. r. pracę wszystkim pracownikom-Polakom, pozostawiając natomiast samych pracowników-Żydów. Zredukowano mianowicie pięć osób personalu wraz z dyrektorem oddziału a miejsce ich zajął personal żydowski. Ponieważ Tow. ubezp. „Przyszłość" obejmuje swą działalnością także klijentelę polską a nie wyłącznie żydowską, należałoby oczekiwać wyjaśnień, co do przyczyn tego tak drastycznie przeprowadzonego rugowania polskiego personalu.

WPROWADZENIE TARYFY PODMIEJSKIEJ NA LINJI CHRZANÓW—JAWORZNO. Z dniem 1 kwietnia br. Dyr. Okr. Kolei w Krakowie zaprowadziła na linji Chrzanów—Jaworzno bilety podmiejskie przy pociągach, skomunikowanych z pociągami podmiejskiemi linji Kraków—Zebrzydowice wzgl. Żywiec.

Z TARGU ZWIERZĄT. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 96, wołów 70, krów 213, jałówek 112, cieląt 737, nierogacizny 872, razem 2100 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 53 do 75 gr; woły 63 do 78 gr; krowy 25 do 70 gr; jałówki 50 do 75 gr; cielęta 50 do 90 gr; nierogacizna od 1 zł. do 1.30: bitej wagi: nierogacizna od 1.25 do 1.65. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2046 sztuk, na konsumcję innych gmin 115. — Przebieg handlowy: Spęd zwierząt taki sam jak w tygodniu ubiegłym. Ceny wszystkich gatunków zwierząt na poziomie cen tygodnia ubiegłego.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbier. 1 litr 0.20—0.22, śmietanka słodka 0.50—0.60; kwaśna 1—1.20, ser zwyczajny 1 kg. 0.60—0.80, masło deserowe 4—4.20, zwyczajne 3.20—3.40, jaja świeże sztuka 0.06—0.07, ziemniaki 1 kg. 0.07—0.08, buraki ćwikł. 0.10—0.12, marchew 0.14—0.16, pietruszka 0.15—0.18, cebula 0.18—0.20, seler 0.17—0.20, włoszczyzna świeża 0.20—0.25, jabłka 0.80—1.60, kury żywe szt. 2.50—4.50, gęsi żywe 3.50—5, bite 5—7, kaczki żywe 4.50—6.50, indyki 14—16, indyczki 8—10 złotych.

NIEPRZYTOMNA LEŻAŁA KOLO TORU KOLEJOWEGO. Wczoraj wezwano Pogotowie na dworzec główny, gdzie przywieziono z Bieżanowa motorówką 22-letnią Annę Matakówne, zam. w Polance k. Myślenic. Matakównę znaleziono koło toru kolejowego w Bieżanowie nieprzytomną.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ HANDLOWCA. Wczoraj znaleziono w suterynach domu przy ul. Długiej 60 zwłoki A. Pierzchały, handlowca, lat około 30-tu. Ponieważ zgon zaszedł w tajemniczych okolicznościach, przekazano zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

ZŁODZIEJ KIESZONKOWY SCHWYTANY NA PRZESTĘPSTWIE. Onegdaj w urzędzie pocztowym przy ul. Zamojskiego nadawał pieniądze J. Stefan, kolejarz. Korzystając z jego nieuwagi ukradł mu jakiś osobnik 250 złotych. Złodziej podał pieniądze wspólnikowi, który zbiegł. Widząc, że mu się sztuczka udała, usiłował kieszonkowiec ukraść jeszcze 540 złotych temuż kolejarzowi, został jednak schwytany na gorącym uczynku i oddany w ręce policji. Jak się okazało, zatrzymany nazywał się M. Izraelski, lat 58, i był bezrobotnym krawcem.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

WYSTAWY W KRAK. PAŁACU SZTUKI. Jeszcze tylko krótki czas trwać będą wystawy „Dziesięciu", Karszniewicza, Krychy, Związku grafików i rzeźbiarzy czeskich. Z wystaw tych zakupiono dotąd cały szereg dzieł do Muzeum Narodowego w Krakowie, do Muzeum Śląskiego i do prywatnych zbiorów.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Dziewczęta w mundurkach".
Czwartek: „Bziczek".
Piątek: „Dziewczęta w mundurkach".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Podróż poślubna we troje (B. Helm).
ŚWIT: „Błękitna rapsodja".
APOLLO: „Igrzyska Nerona" (W cieniu Krzyża).
ADRIA: „Kinomanjak" z Haroldem Lloydem.
UCIECHA: „Igrzyska Nerona" (W cieniu Krzyża).
SŁOŃCE: „Śpiewające miasto" i „Sekretarka osobista".
BAGATELA: Drewniane krzyże.
SZTUKA: „Arjana" (Elżbieta Bergner).
PROMIEŃ: Kongres tańczy (Liljan Harvey, Henryk Garrat).
ATLANTIC: Kawalerowie dzikiego Zachodu (w roli gł. George O'brien), oraz Białe Szaleństwo.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 3 do 5 bm.: film p. t. „Białe cienie". W rolach głównych Monte Blue, Agnel Torres.

—oOo—

KRAKOWSKA OPERA W BIELSKU. Na zaproszenie Tow. Teatru Polskiego w Bielsku, jutro w czwartek, dana będzie tam opera Rossiniego „Cyrulik Sewilski", z gościnnym występem światowej sławy śpiewaczki Ady Sari, w popisowej partji Rozyny, w dalszej obsadzie pp. Szymonowicz, Romanowski, Mazanek, Pastówna, Mazurek; Kopyciński oraz p. Józef Syroczewski, artysta opery lwowskiej, w partji Doktora Don Bartolo.

LEGENDA O ŚW. ELŻBIECIE — oratorjum Fr. Liszta na sola, chóry i orkiestrę symfoniczną, niewykonane dotąd w Krakowie, stanowić będzie program koncertu krakowskiego Tow. Oratoryjnego w środę 5 kwietnia br. w Złotej sali Domu Katolickiego. — W koncercie pod artyst. kier. dyr. Stefana Barańskiego biorą współudział art. op. Marja Kisielewska (Elżbieta), Wiktorja Pastówna i Antoni Wolak, chór mieszany i zespół symf. Tow. Oratoryjnego oraz urzędn. Kasy chorych. Bilety w cenie od 0.49 do 2 zł. do nabycia w firmie: A. Jaworski Rynek gł. 24 i M. Słomiany, Sławkowska 24.

Oratorjum odbędzie się pod protektoratem posła węgierskiego J. E. Piotra de Matouska.

—oOo—

Odczyty.

„Techniczne wykonanie chińskiej grafiki ludowej". W związku z urządzoną wystawą w Muzeum Przem., Tow. Miłośników Książki zaprosiło prof. St. Jakubowskiego do wygłoszenia prelekcji o technice drzeworytów. Odczyt odbędzie się w sali wystawowej w czwartek 6 bm. o godz. 20-tej. Goście mile widziani.

„Podnoszenie zatopionego krążownika „Medjidieh". Odczyt komandora inż. W. Żelechowskiego odbędzie się w krak. Tow. Technicznem (Straszewskiego 28, II p.) w piątek 7 bm. o godzinie 19-tej.

„Powieść w niepodległej Polsce". Odczyt prof. L. Skoczylasa, urządzany z okazji Tygodnia zbiórki i propagandy na rzecz Zw. Młodz. Przem. i Rek. odbędzie się w czwartek 6 b. m. o godz. 18-tej w sali teatralnej Związku (Skarbowa 2). Bilety do nabycia przy wejściu na salę.

„Rządy okupacyjne Austrji i Niemiec na ziemiach polskich 1914—1918". Odczyt ten wygłosi Rektor U. J. prof. St. Kutrzeba na posiedzeniu inauguracyjnem Sekcji Historji Najnowszej w sobotę 8 bm. o godz. 18-tej w sali Seminarjum Fil. Słow. (Gołębia 20).

—o—

Dorobek harcerstwa w woj. krakowskiem w r. 1932

W ubiegłym tygodniu odbył się w Krakowie Walny Zjazd Oddz. Krak. Harcerstwa Polskiego, w czasie którego, jak corocznie, złożyli sprawozdania obaj Komendanci Chorągwi, żeńskiej i męskiej, harcmistrzyni J. Orłowiczówna i harcm. dr. Wł. Szczygieł. Sprawozdania te wykazały **ogromny wzrost organizacji harcerskiej**, zarówno liczebny, jak i w rozmachu pracy. Niektóre działy np. zuchowy **rozrosły się wprost żywiołowo**. — Ilość harcerek wynosi obecnie **3.996 druhen** (3.166 w r. 1932). Ilość zuchów (wiek do lat 13-tu) wynosi **1.480** (798), starszyzny z próbami instruktorskiemi **73** (72). Z tej cyfry harcerzy poniżej lat 12-tu jest 20 proc., od 15—18 26 proc., powyżej lat 18-tu jest 20 proc. Dziewczynki zorganizowane są w **184** Drużynach, rozrzuconych w 51 środowiskach.

Ilość harcerzy wynosi razem imponującą cyfrę **5.672 druhów**, (wobec 3.281 w r. 1931) pod wodzą 76 instruktorów i licznych rzeszy kwalifikowanych drużynowych. Chłopcy zorganizowani są w **227** drużynach (140 w r. ub.), które odbyły ponad **16.000** zbiórek i wycieczek. Harcerzy ponad lat 16-cie mamy **1.605**.

Akcja obozowa, tak ważna w pracy harcerskiej, zamknęła się cyfrą **120 obozów letnich** (harcerki 46, harcerze 74), oraz **17 zimowych** (harcerki 7, harcerze 10). W obozach tych wzięło udział 307 dziewcząt i 1558 chłopców. Koszta obozów, które wyniosły razem **112.305.74 gr.** zostały pokryte w 50 proc. przez uczestników, 50 proc. przez rozmaite subwencje. Dla ułatwienia pracy drużyn urządzono w ciągu roku szereg zjazdów ogólnych i lokalnych, t. zw. **odpraw**, na których omówiono zagadnienia metodyczne.

Ogólnie dał się zauważyć w ostatnim czasie duży rozrost liczbowy harcerstwa. Harcerstwem opiekuje się na terenie Województwa **55 kół przyjaciół harcerstwa**, które wspierają każdą akcję wśród młodzieży moralnie i materjalnie. Ta ostatnia pomoc wyraża się dość (jak na obecne czasy), poważną sumą, bo **26.968 złotych**.

Na ostatnim zjeździe odbył się wybór Komendantów Chorągwi, druhny harcmistrzyni F. **Kasprzykównej** i harcmistrza **dr. Wł. Szczygła**.

Pociąg wycieczkowy z Krakowa do Częstochowy

WYRUSZY DNIA 9 B. M. W NIEDZIELĘ. — KOSZTA PRZEJAZDU W OBIE STRONY: 6 ZŁ. 50 GR.

W najbliższą niedzielę, t. j. 9 bm. wyruszy z Krakowa do Częstochowy **pociąg wycieczkowy po cenach popularnych**. Przejazd odbywać się będzie wagonami pulmanowskiemi III. klasy, przyczem wszystkie miejsca będą numerowane. Koszta podróży wyniosą tam i z powrotem **6 zł. 50 gr.** Odjazd z Krakowa nastąpi o godz. **6.30** rano w niedzielę, przyjazd do Częstochowy o godz. **9,16**. Uczestnicy wycieczki będą mogli wziąć udział w nabożeństwach na Jasnej Górze. Porządek nabożeństw w niedzielę Palmową w klasztorze OO. Paulinów na Jasnej Górze jest następujący: o godz. 10-tej uroczysta suma na Wielkim Kościele, o godz. 12-tej Msza św. przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej, o godz. 14.30 różaniec, poczem zasłonięcie Cudownego Obrazu Matki Boskiej.

Karty uczestnictwa sprzedają biura podróży, oraz kasa osobowa zagraniczna na dworcu głównym w Krakowie.

Umożliwiono również wzięcie udziału w wycieczce **mieszkańcom z poza Krakowa**. I tak mieszkańcy **Rzeszowa, Dębicy i Tarnowa** mogą po zniżonych cenach dojechać do Krakowa do pociągu wycieczkowego i to z Rzeszowa o godz. **3.12**, z Dębicy o godz. **4.02** i z Tarnowa o godz: **4,40**: Zniżone bilety kolejowe można nabyć w kasach osobowych powyższych miejscowości.

10.000 dzieci głoduje w Krakowie.

Sekcja dożywiania dzieci Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia komunikuje:

„Blisko **10.000 dzieci miasta Krakowa** znajduje się w warunkach opłakanych. Kryzys, długotrwałe bezrobocie, słowa, do których ogół się przyzwyczaił i wymawia je tak lekko, są straszne w swej treści i skutkach. Tu, w naszem mieście obok nas żyją setki dzieci, które nie widują mleka, dorastająca młodzież, której organizm domaga się obfitego pożywienia, gdy tymczasem matka skąpić musi tego kęsa strawy, bo dla całej rodziny nie starczy...

Sekcja pomocy Dziecka na miasto Kraków, pomimo wytężonych starań nie jest w stanie pokryć potrzeb. Zwraca się przeto z gorącym apelem, przypominając hasło deklaracji genewskiej: „dziecko głodne musi być karmione"! Niech każde dziecko naszego miasta dostaje bodaj jeden ciepły, obfity posiłek dziennie. Drobne nawet dary składane masowo pozwolą na osiągnięcie tego celu.

Niech święto Zmartwychwstania przyniesie tym, których patetycznie nazywamy „przyszłością narodu", nie troszcząc się o wyposażenie ich na tę przyszłość — datek miłości starszego społeczeństwa. Niech święcone jajko przyjmie w tym roku formę ofiary na rzecz dożywiania głodnych dzieci".

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

„Godzina święta" w Krakowie.

W najbliższy czwartek, 6 b. m., jak już wspominaliśmy, odbędzie się stosownie do życzenia Stolicy Apostolskiej w kościołach „Godzina Święta" ku uczczeniu bolesnej chwili Konania Chrystusa Pana w Ogrojcu. Jest życzeniem Ojca św., aby w tym dniu z okazji 1900-lecia Męki Pańskiej wierni katolicy zgromadzili się najliczniej w kościołach.

Modlitwa Chrystusa P. w Ogrojcu rozpoczęła Jego Mękę. Przed oczyma duszy Chrystusowej przesunął się wówczas obraz cierpień fizycznych i duchowych, które Go czekały, i obraz — gorszych jeszcze od nich — aktów zaparcia, zdrady wiary, nieposłuszeństwa prawom Bożym, których się mieli w przyszłości dopuścić źli chrześcijanie. Oblicze Chrystusa Pana oblało się wówczas — jak stwierdzają ewangeliści — krwawym potem, a z ust dobyło się błaganie Ojca: „Oddal odemnie kielich tej męki", na świadectwo, iż Chrystus Pan miał prawdziwą naturę ludzką, podległą cierpieniu i zdolną do niego. Zaraz jednak potem wypowiedział Chrystus Pan słowa rezygnacji: „Wszakże nie moja wola, ale Twoja, niech się stanie". Następnie powstał Chrystus Pan z klęczek i oddał się w ręce pachołków arcykapłana.

W krakowskich kościołach „godzina święta" zacznie się w d. 6 b. m. o godz. 7 wieczorem, zaś w katedrze na Wawelu o godz. 5. — Uroczystej „godzinie świętej" w bazylice św. Piotra w Rzymie o godz. 6 będzie przewodniczył sam Ojciec św. Pius XI.

POŻYTECZNA DZIAŁALNOŚĆ ZW. OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI W KRAKOWIE.

Założony w r. 1928 Zw. Op. nad Zwierz. rozwija się w naszem mieście coraz korzystniej, zyskując z roku na rok coraz większe sympatje społeczeństwa. Podczas gdy np. w grudniu 1931 r. stan członków wynosił **227** osób, to w grudniu 1932 liczył już **420** osób. Rozumiejąc, że w akcji ochrony zwierząt odgrywa dominującą rolę przedewszystkiem działalność wychowawcza i to właśnie wśród dzieci i młodzieży, zwrócił Związek w tym kierunku swoją szczególną uwagę. Utworzono **sekcję propagandy wśród młodzieży szkolnej**, inicjując, w porozumieniu z władzami szkolnemi utworzenie „Kółek Młodych Przyjaciół Zwierząt". Rezultatem akcji tej było zawiązanie się 23 takich Kółek.

Korzystając z uprawnień nadanych stowarzyszeniom przepisami prawnemi, utworzył Wydział stanowisko stałego inspektora Związku. Zadaniem jego jest śledzenie i ujawnianie przestępstw przeciw ochronie zwierząt i natychmiastowa interwencja u władz. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy r. 1932 wpłynęło do Związku około 150 doniesień, które przekazano Starostwu grodzkiemu. W większości wypadków doniesienia te stają się podstawą do ukarania winnych **grzywną lub aresztem**. Najwięcej doniesień dotyczyło **dręczenia drobiu**, przywożonego najczęściej na targi w workach i powiązanego po kilku sztuk razem, który wskutek tego częstokroć bywał okaleczony: dalej — używania do pracy koni rannych lub kulejących i znęcania się nad końmi przeciążonemi; wielokrotnie też interwenjował inspektor w wypadkach nadużyć **nad ptactwem polnem i leśnem**, jak chwytanie w sidła i potrzaski, łapanie ptactwa na lep, oraz w wielu innych wypadkach.

Życie gospodarcze.

Zaliczki dla pracowników państwowych.

Prezes Rady Ministrów w porozumieniu z Ministrem skarbu wystosował do wszystkich pismo okólne w sprawie **zaliczek na uposażenia pracowników państwowych.** W okólniku podkreślone jest, że władze służbowe po otrzymaniu od pracownika prośby o zaliczkę powinny zwracać szczególną uwagę, **aby okoliczności, uzasadniające przyznanie zaliczki i jej wysokość były szczegółowo umotywowane.** Prośby bez odpowiednio wiarygodnego udokumentowania **nie powinny być wogóle rozpatrywane, lecz zwracane bez rozpatrzenia**, względnie do uzupełnienia.

Zaliczki mają być przyznawane **jedynie w wyjątkowych wypadkach** i tylko wtedy jeżeli istnieje **pewność racjonalnego ich użycia.** Władze powinny stać na stanowisku, że zaliczka użyta w sposób nieodpowiedni pogarsza znacznie sytuację finansową pracownika, obciążając jego uposażenie w ciągu dłuższego okresu czasu.

O DODATEK KLIMATYCZNY DLA PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH.

Zarząd główny Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P. wystąpił do władz **o przyznanie specjalnych dodatków klimatycznych pracownikom poczto-wo-telegraficznym,** zatrudnionym w miejscowościach **uzdrowiskowych.**

Związek podkreśla, że w okresie liczniejszego napływu kuracjuszy do uzdrowisk następuje pewna zwyżka cen, która podważa i tak szczupłe budżety domowe pracowników. Związek Pracowników Pocztowych domaga się, aby dodatek klimatyczny przyznany został **zarówno na okres letni jak i zimowy.**

JAKĄ ILOŚĆ SPIRYTUSU ZAKUPI MONOPOL SPIRYTUSOWY.

W „Monitorze Polskim" ogłoszono obwieszczenie ministra Skarbu, ustalające na 200.000 hl. ilość spirytusu 100 procentowego, jaką Państwowy Monopol Spirytusowy ma zakupić z produkcji gorzelni rolniczych w okresie kampanji gorzelniczej 1933/34 r. na cele konsumcyjne.

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 4 bm. następujące ceny: pszenica dworska czerw. stand. 34.75—35.25; targowa stand. 30.50—31; dw. czerw. 74/75 kg. 37.50—38; **żyto dworskie** stand. 19—19.50; targowe stand. 18.50—19; owies dworski stand. 14—14.50; targ. stand. 13.50—14; jęczmień na krupy stand. 16—16.50; kukurudza kraj. 22—23; koński ząb (Natal) 45—47; proso 18—18.50; groch Wiktorja 31—33; zwykły jadalny 27—29; polny pastewny 21—23; peluszka 17—18; polny do siewu 22—24; fasola cukr. biała (Jasiek) 40—45; biała 20—22; Wachtel 20—21; męszana kolorowa 18—20; bobik siewny 15—16; pastewny 14.50—15; wyka ciemna 15—16; szara 13—14; łubin żółty 12.50—13; do siewu 13—13.50; niebieski 11.25—11.50; do siewu 12—12.50; siano słodkie 6.50—7.50; średnie 5.50—6.50; kwaśne 4—5; koniczyna pastewna 7.50—8.50; słoma długa 4.50—5.50; mierzwa luzem 4—5; prasowana 4.50—5.50; rzepik czyszczony słodki 56—58; mak niebieski z workiem 180—190; szary 160—170, kminek kraj. czyszczony 155—160; holenderski 160—165; koniczyna nasienna czerw. atest. 115—120; surowa czerwona 75—85; seradella czyszczona po 2-nie 16—16.50; tymotka bez kan. atest. 98½ czyst. 35—40; tymotka targowa 20—25; mąka pszenna okr. krak. grysik pszenny 65—66; grysikowa 60—63; 45% 61—62; 60% poznańska 52—53; mąka żytnia okr. krak. I. gat. 0—65% 31—31.50; II. gat. sitkowa 21—22; razowa 25—26; mąka żytnia okr. Poznań. I. gat. 0—65% 31—31.50; Graham pszenny 45—46; otręby żytnie 8.50—9; pszenne 9—9.25; mąka czerwona z workiem 12—12.50; pęcak fabryczny z workiem 29—30; chłopski bez worka 25—26; siekanka jęczm. fabryczna z work. 30—31; chłopska bez worka 25.50—26.50; kasza jaglana fabryczna 35—38; chłopska 30—31; tatarczana cała 41—42; łamana 38—40; ryż K 52 54.80; K 53 50.65; typ 711 40.85

Tendencja: za wyjątkiem pszenicy i mąki pszennej słaba; dla nasion zniżkowa. — Dowozy średnie.

Walka o związki zawodowe w Niemczech.

Wiadomo już, że motywem, który skłonił dwie najsilniejsze dotąd partje niemieckie: katolickie centrum i socjalną demokrację do pewnych ustępstw na rzecz Hitlera, była troska o społeczne organizacje, zbliżone do tych dwóch partyj. Socjaliści mają szeroko rozbudowane organizacje spółdzielcze, a zwłaszcza kwitnące związki zawodowe („Freie Gewerkschaften", liczące 3 i pół miljona członków). Katolicy poza ściśle religijną organizacją „Kathol. Volksverein", która stanowi właściwą Akcję Katolicką Rzeszy, mają wielką sieć najrozmaitszych organizacyj społecznych o charakterze kulturalno-oświatowym („Akadem. Verbände", „Kathol. Arbeitervereine" i in.) i gospodarczo-zawodowym, jak Ch. Z. Z. (Christliche Gewerkschaften, liczące prawie 1 miljon członków). I jedne i drugie były w ścisłych stosunkach z partjami politycznemi. Zwłaszcza związki zawodowe.

Zdobycie władzy przez Hitlera i eksklużywizm narodowo-socjalistyczny postawiły te organizacje społeczne w trudnej sytuacji. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że hitlerowcy zechcą zmonopolizować dla siebie także i dziedzinę społecznych organizacyj, jak to zrobił analogiczny ruch we Włoszech, faszyzm, że więc nie zostawią w spokoju ani „wolnych" (socjalistycznych) ani chrześcijańskich związków zawodowych.

Jeżeli co stanowiło główny motyw, który skłonił S. D. i centrum do zajęcia kompromisowego stanowiska wobec Hitlera, to napewno sprawa związków zawodowych. Chodziło o to, żeby od zniszczenia uchronić te organizacje, zapewniające wpływ na masy pracownicze. Gra więc toczy się o grubą stawkę.

Również i same organizacje zawodowe poczęły robić starania o zabezpieczenie swego istnienia. Zarówno Ch. Z. Z., jak i „wolne", socjalistyczne, wystosowały pod adresem rządu uchwały swoich najwyższych instancyj, próbując przekonać rząd o swej pełnej lojalności i o swym patrjotyźmie. Znamienną pod tym względem jest **odezwa socjalistycznych związków zawodowych.**

Czytamy w niej, że „wolne" związki zawodowe kierowane są najlepszą wolą uzgadniania postulatów robotniczych ze stanowiskiem pracodawców w formie „wolnych umów"; odpierając zaś kusującą w rządzie myśl likwidacji związków zawodowych, autorowie odezwy oświadczają, że dla celów państwowych wystarczy najzupełniej, jeli działalność związków zawodowych poddaną będzie „państwowemu nadzorowi"... Wreszcie wypierają się wszelkiej zależności związków zawodowych od partji (socjalistycznej).

Prasa socjalistyczna innych krajów skwalifikowała bardzo ostro tę odezwę niemieckich związków socjalistycznych. Odezwa ta jest istotnie **zaparciem się podstawowych zasad socjalizmu...** Zwrot o „najlepszej woli" uzgadniania postulatów robotniczych z pracodawcami przekreśla dogmat walki klas, a zaś gotowość poddania się pod „nadzór państwowy" znaczy wyrzeczenie się dążności do „państwa socjalistycznego".

Zdaje się jednak że i to nie pomoże. Hitlerowcy dążą do monopolu partyjnego na każdem polu. Także i w dziedzinie związków zawodowych.

Ostatnio donosi prasa o zajęciu lokali Ch. Z. Z. w Nadrenji przez hitlerowskie szturmówki. Podobne środki zastosowano również do „wolnych" związków zawodowych. Niezależnie od tych wystąpień szturmówek narodowo-socjalistycznych działa „komisarz" dla związków zawodowych, który dziś ma już te organizacje w rękach. Nie wielkiego trzeba będzie teraz wysiłku, żeby je potem shitleryzować. Tak, jak się to stało we Włoszech! Gdyby się jednak te przewidywania spełniły, pokazałoby się, że się nie opłaciły ustępstwa zrobione przez centrowców i socjalistów na rzecz rządu, i że — kto wie, czy nie byłoby lepiej dla nich, gdyby byli zajęli bardziej bezkompromisowe stanowisko w stosunku do rządu Hitlera.

W każdym razie patrzymy na bardzo ciekawy eksperyment rządu Rzeszy w dziedzinie społecznej. Mamy przed sobą walkę o zupełne upartyjnienie państwa wielkiego i o nadanie mu cech jednolitości polityczno-partyjnej. Dyktatura partji w pełni! **W. Z.**

Niezwykła demonstracja wierzycieli upadłego banku

Jak donosiliśmy, Polski Bank Przemysłowy wspólnie z paru innymi zachwianymi bankami czyni zabiegi w ministerstwie skarbu o uzyskanie kilkuletniego moratorjum. Wiadomość o tem zaniepokoiła drobnych wierzycieli tego banku, posiadaczy drobnych wkładów, udzielenie bowiem przez ministerstwo takiego dekretu przypieczętowałoby ich straty. Na podstawie wyroku sądowego Bank Przemysłowy winien był wypłacić im w styczniu bież roku ratę w wysokości 15 proc. wierzytelności. Raty tej nie wypłacono, natomiast pojawili się emisarjusze banku, którzy na zebraniach, urządzonych w różnych miejscowościach starali się nakłonić wierzycieli do zawarcia nowej ugody by zamiast należnych z wyroku 100 proc. zgodzili się na zaspokojenie 30 proc. swych pretensji. Na skutek tego utworzyły się we wszystkich centrach lokalne komitety do obrony pokrzywdzonych wierzycieli.

Cenralny komitet z siedzibą w Stryju (gdyż tu koncentruje się większość pokrzywdzonych wierzycieli, rekrutujących się przeważnie z biednych emerytów, kolejarzy, służących — pozbawionych obecnie pracy robotników z Zagłębia naftowego) — wystąpił w obronie pokrzywdzonych do kompetentnych władz a w szczególności do p. Ministra Skarbu, który po wysłuchaniu delegacji przyrzekł swoją interwencję w interesie pokrzywdzonych.

Na czele centralnego stryjskiego komitetu stoją: emer. mjr. WP. Żabnieński Ignacy, Dr. Rappaport i adw. Dr. Lempert ze Skolego.

Do stryjskiego komitetu przyłączyły się dla podjęcia wspólnej akcji i inne środowiska.

W niedzielę, dnia 2 b. m. odbyło się w Stryju czwarte z rzędu posiedzenie centralnego komitetu, w którem wzięli udział przedstawiciele większych środowisk wojew. lwowskiego i stanisławowskiego. W myśl żądań ogółu pokrzywdzonych, zwrócono się do ministra Skarbu z prośbą o interwencję i wydanie zarządzeń, celem usunięcia obecnego, zbyt kosztownego Zarządu. Obecny bowiem aparat likwidacyjny przewlekła procedurę od przeszło 2 lat i pochłonął na opłaty dyrektorów i administracji ponad 2 i pół miljona zł. — z której to sumy mogli być zaspokojeni w zupełności wszyscy drobni wierzyciele.

Obecnie postanowili wierzyciele przeprowadzić osobliwą akcję demonstracyjną. Mianowicie celem osobistej interwencji u kompetentnych czynników, oraz dla osobistego złożenia skarg na krzywdy wyrządzone przez Bank Przemysłowy — **wyruszy demonstracyjnie w przyszłym tygodniu pieszo do Warszawy, rzesza zredukowanych robotników w liczbie około 700 ludzi.** Będą to przeważnie robotnicy z Zagłębia naftowego, którzy pod przewodnictwem robotnika p. Zborowskiego z Borysławia przedstawią władzom imieniem pokrzywdzonych wierzycieli prośbę o szybką i stanowczą interwencję w tej sprawie.

Giełda krakowska.

Kraków 4 kwietnia. (PAT). 4% pożyczka konwersyjna 43 — dolar 8.87—8.89 — Londyn 30,40—30,65 — Szwajcarja 172.20—172.60 — Berlin 211.50—212,75.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 4 kwietnia. Dewizy: Belgja 124.45; 124,75; 124,14: Holandja 360,20; 361.10; 359.30; Londyn (30.60; 30.58); 30,74; 30.44; Nowy Jork 8.91; 8.93; 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90: Paryż 35.08; 35,17: 34.99; Praga 26.48; 26,54; 26,42: Sztokholm 162.15: 162.95; 161.35; Szwajcarja 172.40; 172.83: 171.97: Włochy 45.78: 46.00; 45.56; Berlin nieoficjalnie (212.40: 212,30). — Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 74 — Starachowice 9.75—9.85. — Tendencja niejednolita.

Pożyczki: 3% budowlana 41.25—41.35—41.30 — 4% inwestycyjna 102.25 — 5% kolejowa 37 — 6% dolarowa 55.50—55.25—56.50: 56.75 setki — 4% dolarowa 54.50 — 7% stabilizacyjna 54.75—54.25—54.50 — 10% kolejowa 102.50 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja dla pożyczek słabsza — dla listów przeważnie mocniejsza.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.89.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dillonowska 61,50—62 — stabilizacyjna 53—53.25; inne nie notowane.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 4 kwietnia. Paryż 20.36 i trzy czwarte; Londyn 17.75; Nowy Jork 5.18; Belgja 72.25; Włochy 26.52; Hiszpanja 43.75; Holandja 209.02 i pół; Berlin 123,25; Wiedeń oficjalnie 72.91; Sztokholm 93.80; Oslo 90.80; Kopenhaga 79,10; Sofja 3,75; Praga 15.37; **Warszawa 58.05;** Biełogród 7,00; Ateny 2.95; Bukareszt 3,08; Helsingfors 7.83.

Wzrost bezrobocia światowego

Międzynarodowe Biuro Pracy ogłasza statystykę **bezrobocia światowego za miesiące luty i marzec 1933**, przyczem stwierdza **ogólne powiększenie się bezrobocia w stosunku do odpowiedniego okresu roku 1932.**

Na podstawie statystyki obowiązkowego ubezpieczenia od bezrobocia M. B. Pr. cytuje następujące cyfry: **Niemcy** — 6.000.958 bezrobotnych: **Austrja** — 401.321; **Wielka Brytanja** — 2.914.914.

Na podstawie statystyki biur pośrednictwa pracy przytoczone są m. in. cyfry następujące: **Francja** — 368.929; **Włochy** — 1.222.470; **Japonja** — 503.958; **Polska** — 266.601; **Czechosłowacja** — 918.334.

M. B. Pr. oblicza pozatem, że w Niemczech **33 proc. ogółu robotników jest bez pracy,** w Austrji — **32.1 proc.,** w Wielkiej Brytanji — **22.8 proc.** W Stanach Zjednoczonych procent bezrobotnych według statystyki syndykalnej wynosi **34 proc. American** Federation of Labor obliczała w styczniu liczbę bezrobotnych na **12.100.000,** przyczem jednak opublikowane były także **cyfry znacznie wyższe,** a mianowicie, według „Labour Research Association" liczba bezrobotnych wynosiła **16.774.000.**

Radjo.

POLSKI KONCERT EUROPEJSKI W RADJO.

W dniu 7 kwietnia b. r. o godz. 20,15 Rozgłośnia warszawska nada reprezentacyjny koncert muzyki polskiej, który transmitowany będzie przez główne radjostacje europejskie. Na zasadzie międzynarodowej umowy radjofonicznej, wielkie rozgłośnie poszczególnych państw nadają kolejno koncerty reprezentacyjne swojej muzyki; teraz kolej przyszła znowu na Rozgłośnię Warszawską, która da obcym radjosłuchaczom możność zapoznania się z muzyką polską. W programie, który może zawierać utwory o wysokim poziomie artystycznym i charakterystyczne, ale zarazem dostępne dla szerszych kół słuchaczy zagarnicznych, pominięty został celowo Chopin, bo Chopin ma już swoją instytucję specjalną: warszawskie „soboty Chopinowskie".

Udział w koncercie w dniu 7 b. m. wezmą oprócz orkiestry filharmonicznej warszawskiej pod dyrekcją dwu kapelmistrzów: W. Berdjajewa i G. Fitelberga, śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska, wreszcie kompozytor Karol Szymanowski, który odegra partję fortepianową swej IV-tej symfonji. Pozatem program obejmuje I. akt muzyki z baletu „Świtezianka" E. Morawskiego, laureata tegorocznej państwowej nagrody muzycznej, oraz uwerturę „Flis" St. Moniuszki, pieśni Żeleńskiego, Moniuszki: Szop kiego; Chopina i Szymanowskiego. Czwarta symfonja K. Szymanowskiego skomponowana w roku ubiegłym, dzięki swej prostocie i przejrzystości, zdobyła sobie już wielką popularność.

KRAKOWSKI ODCZYT O WICIE STWOSZU DLA CAŁEJ EUROPY.

We środę dnia 5 b. m. o godz. 22.35 p. Tadeusz Hodakowski wygłosi przed mikrofonem krakowskim odczyt: „O Wicie Stwoszu" po esperancku, transmitowany przez stację Raszyńską. Odczyt ten przeznaczony głównie dla słuchaczy zagranicznych, należy do serji odczytów propagandowych, które jak doświadczenie uczy, znajdują zwykle duży oddźwięk zagranicą.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 6 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd Prasy i kom. meteor.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjack. program na dz. bież.; 12.10 Płyty; 12.30 Transmisje z Warsz.; 15.25 Kom. harcerskie; 15.35 Odczyt z Warsz.: 15.50 Płyty; 16.25 Transmisje z Warsz.; 17.00 Płyty; w przerwie komunikaty LOPP.; 17.40 Odczyt z Warsz.; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Odczyt dla maturzystów z Warsz.; 18.20 Krak. wiadom. bież.; 18.25 Muzyka lekka: 19.00 „Skrzynka pocztowa", wygł. inż. St. Broniewski; 19.15 Rozmaitości, komunikaty; 19.30 Transmisje z Warsz.; 20.00 Słuchowisko z Katowic; 20.45 Płyty; 21.00 Koncert wieczorny, z Lodzi; 22.20 Przemówienie p. Vernon Bartlett'a w jęz. angielskim na temat: „Wrażenia z Polski" z Warsz.; 22.35 Muzyka z płyt; 22.55 Komun. meteor. i policyjny; 23.00 Muzyka lekka: 2400 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 15.25 Giełda zbożowa; 16.00 „Wrażenia sportowe z Pragi i Niemiec"; 17.15 Rekolekcje dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa; 19.00 Feljeton literacki; 21.00 Koncert kwartetu Pol. Tow. Muz. we Lwowie; 22.35 „Nowy Jork i Stary Wiedeń", recital fortepianowy.

Warszawa (1411.8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11,57 Sygnał czasu, hejnał; 12,05 Program na dzień bieżący; 12,10 Płyty; 12,30 Państw. Instytut Met.; 12.35 XXIII. koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 15,10 Kom. Inst. Eksport; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.25 Piosenki na płytach; 15.35 Odczyt; 15.50 Płyty; 16,25 Francuski; 16.40 „Tajemnica Żelaznej maski"; 17 Koncert kameralny z płyt; 17.40 Odczyt; 17,55 Program na dzień następny; 18 Odczyt; 18.20 Wiadomości bieżące; 18.25 Muzyka lekka; 19 Rozmaitości; 19.20 „Kom. Przysposobienia rolniczego"; 19.30 Kwadrans literacki; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Słuchowisko z Katowic; 20.45 Transmisja z Łodzi koncertu; 22,35 Muzyka z płyt; 22.55 Komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7). G. 17.00 „Kwartet Sopranów"; 19.00 M. Mikuła: Feljeton sportowy; 19,25 Kom. harcerskie; 20.00 Słuchowisko p. t. „Burmistrzanka Gryzelda".

Francuski projekt paktu 4-ch.

INNE PAŃSTWA BĘDĄ WZYWANE DO UDZIAŁU W OBRADACH.

Paryż, 4. IV. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu rady ministrów po ożywionej dyskusji ustalono wytyczne memorandum Paul Boncoura, które nie ma stanowić właściwie kontrprojektu planu Mussoliniego, lecz raczej **obejmować ma ogólne zasady paktu.** Francja, według memorandum — **gotowa jest współpracować nad konsolidacją pokoju pospołu z Anglją, Italją i Niemcami, gdyż te 4 państwa ponoszą wielką odpowiedzialność za losy Europy.** odpowiedzialność, usankcjonowaną(?) przez inne państwa, które przyznały im stałe miejsca w radzie Ligi Nardów. Mając na celu utrzymanie pokoju zgodnie z zasadami paktu, zawartego w Locarno, oraz paktu Briand-Kellog, te **4 mocarstwa odbywać będą narady** celem znalezienia wspólnych formuł rozwiązania wszystkich zagadnień w dziedzinie wzajemnych stosunków państw europejskich.

Ilekroć zagadnienie, obchodzące bezpośrednio inne państwo będzie musiało być zbadane przez 4 mocarstwa, państwo zainteresowane będzie wezwane do uczestniczenia w obradach od samego początku, współpraca dokonywać się będzie ściśle w ramach Ligi Narodów.

W ten sposób sygnatarjusze tego rodzaju paktu zaufania będą musieli ocenić przedewszystkiem właściwość wprowadzenia w życie szeregu przepisów paktu Ligi Narodów, które są i pozostaną ściśle z sobą związane. **Oczywiście artykuł 19-ty istnieje.** Istnieje jednak również art. 3-ci, który postanawia, że we wszystkich sprawach, dotyczących pokoju świata rozstrzyga Zgromadzenie Ligi, dalej art. 10-ty stwierdzający, że członkowie Ligi Narodów **zobowiązują się do poszanowania i chronienia od wszelkiego rodzaju napaści nienaruszalność terytorjalną innych państw,** będących członkami Ligi, następnie art. 11-ty, dający członkom Ligi prawo zwracania uwagi Ligi Narodów na okoliczności, mogące zagrażać pokojowi i wreszcie art. 16-ty, omawiający sankcje, jakie mogą być powzięte przeciw państwom, uciekającym się do wojny. Wszystkie te przepisy zdają się zatem chronić należycie prawa poszczególnych państw. Zresztą sygnatarjusze układu 4-ch mocarstw będą musieli się zobowiązać do **nieporównywania swych zbrojeń** przez cały czas trwania układu.

ZARZUTY PRZECIW JOUVENELOWI.

Warszawa, 4. 4. (Telef. wł.) W „Liberte" Bainville przewiduje, że rewizja czy tak, czy owak odbędzie się, tylko, że **będzie się nazywała inaczej** i przypomina, że gdy w języku dyplomatycznym mówi się „non, jamais" (nie nigdy) to słowa te należy czytać „**oui, demain**" (tak, jutro). Osobista interwencja Jouvenela na korzyść rewizji i planu Mussoliniego jest przez całą prasę narodową **jednomyślnie potępiana.**

Maurras w „Action Francaise" stwierdza, że Jouvenel zachowuje się nie jak ambasador francuski, ale jak **ambasador, broniący interesów włoskich.** Pertinax w „Echo de Paris" **żąda natychmiastowego odwołania Jouvenela.**

Inne dzienniki imputują, że oświadczenie jego, udzielone agencji Havasa było udzielone bez wiedzy rządu francuskiego.

Na specjalną uwagę zasługuje artykuł Lautiera w „L' homme Libre", w którym zaleca rządowi francuskiemu, by wyrzekł się myśli rewizji, będącej lontem do podpalenia Europy. Prasa lewicowa woli milczeć, niż wypowiedzieć swój pogląd na **współpracę Francji z Niemcami i faszyzmem** przy jednym stole.

Przesilenie w Gdańsku.

Hitlerowski kandydat na prezydenta W. Miasta.

Gdańsk, (PAT). Sytuacja wewnętrzno-polityczna w W. M. Gdańsku uległa w ciągu dzisiejszego popołudnia powikłaniu. **Koalicja, na której opierał się Senat W. Miasta, została faktycznie rozbita.** Biuro prasowe Senatu ogłosiło dzisiaj, że blok zjednoczenia narodowego, jedna z trzech partyj wchodzących w skład koalicji senackiej, zawiadomił Senat, że **większość bloku nie popiera złożonego przez Senat projektu ustawy o pełnomocnictwach, wobec czego Senat uważa, że koalicja, na której się opierał, jest zerwana i projekt ustawy o pełnomocnictwach w Volkstagu wycofuje.** Z drugiej strony, jak się dowiadujemy, partja narodowo-liberalna, wchodząca w skład bloku zjednoczenia narodowego, **wypowiedziała się kategorycznie za wznowieniem rokowań między partjami koalicji senackiej a hitlerowcami w sprawie utworzenia nowego Senatu.** Hitlerowcy wydali nadzwyczajny numer tygodnika „Der Vorposten" który normalnie wychodzi w piątek. Tygodnik prowadzi bardzo ostrą kampanję przeciwko prezydentowi Ziehmowi, podnosząc zasługi kandydata na prezydenta, znanego działacza hitlerowskiego Rauschninga. Między in. „Der Vorposten" zaznacza, że Rauschning posiada wielkie doświadczenie w sprawach, dotyczących byłych obszarów niemieckich, należących obecnie do Polski. **Rauschning jest autorem pracy o obszarach, wchodzących obecnie w skład Rzplitej Polskiej, która to praca została przez niego napisana na zamówienie niemieckich czynników rządowych.**

Hitlerowcy nie wznowią bojkotu.

Berlin 4 kwietnia. Oficjalnie donoszą, że **bojkot antyżydowski nie zostanie jutro wznowiony. Rząd Rzeszy stwierdza z zadowoleniem, że przeprowadzony w sobotę bojkot antyżydowski nie pozostał bez skutku i pominąwszy drobne pozostałości, doprowadził do wstrzymania „hecy" antyniemieckiej zagranicą. Dlatego też rząd nie uważa za wskazane dalszego prowadzenia bojkotu antyżydowskiego, tem bardziej, że ta reszta „hecy" antyniemieckiej — to przeważnie dzieło komunistów. Rząd Rzeszy wskazuje że aparat bojkotowy partji narodowo-socjalistycznej pozostanie w stałem pogotowiu, aby na wypadek wznowienia propagandy antyniemieckiej na nowo podjąć bojkot antyżydowski w Niemczech.**

REWIZJA W FIRMIE SOWIECKIEJ.

Berlin. (PAT). Policja polityczna dokonała rewizji w siedzibie niemiecko-sowieckiego towarzystwa „Derop", oraz w laboratorjach, należących do tego towarzystwa. Rewizja motywowana jest poszlakami uprawiania przez urzędników towarzystwa nielegalnej propagandy komunistycznej. **Pięć osób aresztowano.**

POSZUKIWANIE BRONI.

Berlin. (PAT). Policja polityczna w Stutgarcie wykryła znaczne składy i rozgałęziony **nielegalny handel bronią,** którym zarządzano elementa radykalno-lewicowe, zwłaszcza komunistów. Wiele osób wmieszanych w tę aferę, aresztowano.

Aresztowanie wiceprezydenta Reichstagu.

Berlin 4 kwietnia. Hitlerowski „Westdeutscher Beobachter" donosi, że w związku z wykrytemi nadużyciami w izbie rękodzielniczej w Kolonji aresztowano trzech członków rady nadzorczej, a między nimi **wiceprezydenta Reichstagu,** Essera, członka partji centrowej. Nadużycia dokonane w izbie rękodzielniczej mają wynosić ponad miljon marek.

Wedle dalszych doniesień z Kolonji, Esser został dziś zwolniony z aresztu prewencyjnego.

Zabierają się do dziennikarzy zagranicznych.

Berlin, 4 kwietnia. **Policja polityczna aresztowała wczoraj wieczór dziennikarza angielskiego T. C. Catchpole'a pod zarzutem rozgłaszania nieprawdziwych wiadomości. Po aresztowaniu dokonano w jego mieszkaniu rewizji, konfiskując całą korespondencję.**

HITLEROWCY ŚWIĘTUJĄ 1 MAJA.

Berlin, 4 kwietnia. Zarząd partji narodowo-socjalistycznej postanowił obchodzić dzień 1 maja jako „dzień pracy niemieckiej" w sposób uroczysty. Szczegóły programu obchodu „dnia pracy niemieckiej" nie zostały jeszcze ustalone.

BANKRUCTWO M. WROCŁAWIA.

Warszawa, 4. IV. (Telef. wł.). Magistrat m. Wrocławia postanowił zawiesić wszystkie płatności na okres dwu lat. Zarząd miasta motywuje swe postanowienie tem, że liczba bezrobotnych, których ma na utrzymaniu, wzrosła w ciągu roku z 60.000 na 130.000.

1.360 ŻYDÓW PRZYBYŁO DO POLSKI PRZEZ 1 PUNKT GRANICZNY.

Królewska Huta. (PAT). Przez punkt graniczny Bytom przyjechało do Polski z Niemiec w miesiącu marcu **około 900 żydów, obywateli polskich oraz 400 obywateli niemieckich pochodzenia żydowskiego.** Uciekli oni z Niemiec na skutek represyj i prześladowań hitlerowskich.

73 ludzi zginęło w katastrofie „Akronu"

Nowy Jork 4 kwietnia. Z radjotelegramów nadchodzących z pokładów okrętów, jakie wyruszyły na miejsce katastrofy sterowca „Akron", nie można sobie jeszcze dokładnie zdać sprawy, na czem polega akcja ratunkowa. W żadnym bowiem z tych telegramów niema mowy o sterowcu lecz jedynie **o pływających szczątkach.** Wynikałoby z tego, że **„Akron" zatonął.** Niema też żadnych doniesień o wyratowaniu kogokolwiek z załogi, poza 4 osobami wyratowanemi przez „Phoebus". Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, **73 osoby załogi poniosły śmierć.** Komendant krążownika „Portland" donosi, że najprawdopodobniejszą przyczyną katastrofy „Akronu" jest uderzenie pioruna, na co wskazywałby jeszcze nieznany dotąd szczegół, że **na pokładzie sterowca wybuchł pożar.** Nie jest tylko wyjaśnione, kiedy wybuchł pożar: w powietrzu, czy dopiero po opadnięciu sterowca na morze. Podczas gdy wiadomości, jakie otrzymał departament morski, mówią o wybuchu pożaru w powietrzu, komendant krążownika „Portland" utrzymuje, że **ogień wybuchł, gdy sterowiec znajdował się już na wodzie.**

Z ogłoszonej przez władze morskie listy osób wynika, że **na pokładzie sterowca w chwili katastrofy znajdowało się 19 oficerów a m. in. kierownik oddziału aeronautycznego kontradmirał Moffett i 58 ludzi.**

DEPESZA ISKROWA Z „PHOEBUSA".

Waszyngton. (PAT). Depesza iskrowa ze statku „Phoebus" brzmi, jak następuje:

Zaraz po północy płynąc z N. Jorku w kierunku Tampico, **ujrzeliśmy światła sterowca jeszcze w górze.** W parę minut potem **światła te błyskały niemal na powierzchni wody.** Skierowaliśmy się w tamtą stronę i po pewnym czasie usłyszeliśmy krzyki, **dochodzące z morza.** Niezwłocznie spuszczone zostały szalupy na wodę, lecz **wszelka akcja była utrudniona przez szalejącą burzę.** Zdołaliśmy uratować **tylko trzech ludzi.**

ŚMIERĆ RADJOTELEGRAFISTY.

Nowy Jork, 4 kwietnia. Wśród uratowanych jest komandor **Wiley** i radjotelegrafista sterowca, **Copeland.** Radjotelegrafista był do tego stopnia wyczerpany, że **natychmiast stracił przytomność i mimo natychmiastowej pomocy, wkrótce potem zmarł.** Przypuszczalnie odniósł on podczas katastrofy obrażenia wewnętrzne.

NAJWIĘKSZY STEROWIEC ŚWIATA.

„Akron" był największym sterowcem świata. Budowa jego ukończona została w sierpniu 1931 r. Dwa razy większy od niemieckiego „Zeppelina", „Akron" liczył 6 i pół miljona stóp pojemności i był zbudowany dla celów wojskowych. Wyposażony **w działa szybkostrzelne i karabiny maszynowe** oraz przyrządy do zrzucania bomb, posiadał on **pomieszczenie dla pięciu samolotów,** wraz z specjalnemi przyrządami do ich startowania i ponownego wracania na pokład. Przy umiarkowanej **szybkości 100 kilometrów na godzinę** promień działalności sterowca wynosił 18 tysięcy kilometrów. Załoga jego liczyła 77 osób.

Po zamknięciu kroniki.

800 studentów U. J. nie mogło zapłacić II-giej raty opłat.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim pojawiło się następujące ogłoszenie Rektoratu z datą 2 kwietnia 1933 r.

„Stosownie do reskryptu Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 15 marca 1933 r: Nr: IV. NS: 20/4233 podaję do wiadomości młodzieży, iż ustalony w paragrafie 2 rozporządzenia p. ministra z dnia 12 lipca 1932 r. Nr. IV. NS. 5700/32, termin składania II, raty opłat akademickich za rok 1932/33 upłynął dnia 31-go marca 1933 r. **Do poboru III. raty dla studentów wyższych roczników (od drugiego roku) wyznaczam termin od 20 do 29 kwietnia 1933 r.**

W myśl podanego na wstępie reskryptu Ministerstwa **zwracam z naciskiem uwagę na skutki nieopłacenia należności we właściwym terminie, przewidziane w okólniku p. ministra W. R. i O. P: Nr: 134 z 31 sierpnia 1932 r., to jest na skreślenie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 maja b. r. z listy studentów i w razie ponownego przyjęcia konieczność uiszczenia wpisowego i opłat manipulacyjnych w łącznej kwocie 40 zł.**

Ministerstwo W. R. i O. P: zawiadomiło w powołanem na wstępie piśmie, iż przy przekroczeniach terminów wpłaty opłat akademickich **nie będzie stosowało ulg dla studentów spóźnionych bądź w postaci zasiłków pieniężnych, bądź też zwolnienia od dodatkowych należności za ponowny wpis".** — Podp. Rektor Un. Jag. Stanisław Kutrzeba.

Drugiej raty w przewidzianym terminie nie zapłaciło na Uniw. Jagiellońskim 800 studentów.

ARESZTOWANIE BUCHARINA.

Warszawa, 4. IV. (Telef. wł.). Z Rygi nadeszły wiadomości o aresztowaniu Bucharina. Miał on być aresztowany w Leningradzie, dokąd pojechał z odczytem na temat rekonstrukcji technicznej przemysłu sowieckiego. Odczyt miał Bucharin wygłosić w stowarzyszeniu inżynierów sowieckich. Zarzucono mu, że stał na czele organizacji opozycyjnej.

SAMOBÓJSTWO ZREDUKOWANEGO.

Berlin, 4 kwietnia. W Monachjum zredukowany urzędnik bankowy Volkert popełnił samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym wraz z żoną i czworgiem dzieci w wieku od 1 do 10 lat.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa 4. 4. (Telef. wł.): Bilans Banku Polskiego na 31 marca nie uwzględnia dotąd stosowanych oddzielnych pozycyj pieniędzy i należności zagranicznych zaliczonych i niezaliczonych do pokrycia. Obie te pozycje skutkiem wyeliminowania walut i dewiz ze statutowego pokrycia obiegu banknotów **zostały połączone w jedną.** Pozycja ta w porównaniu z łączną sumą walut i dewiz zaliczonych i niezaliczonych do pokrycia z poprzedniej dekady, **powiększyła się o 16.660.000 zł. do sumy 96,860.000 zł.** Wzrost nastąpił skutkiem zamiany części zapasu złota na dewizy. Zapas złota obniżył się o 22.900.000 zł. i wynosi obecnie 490.000.000 zł. Suma wyzyskanych kredytów zwiększyła się o 58.700.000 zł., przyczem portfel wekslowy wzrósł o 55.700.000 zł. do 597.300.000 zł., a pożyczki zastawowe o 3 miljony zł. do sumy 103.800.000 zł. Zapas biletów obniżył się o blisko miljon do sumy 48.100.000 zł. Pokrycie złotem obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań, obliczone zgodnie ze zmienionym statutem Banku Polskiego, wynosi 46.4%, czyli 16.4% ponad normę statutową.

LOTERJA KLASOWA.

Warszawa, 4. 4. (Telef. wł.) Dziś przy ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej były następujące wygrane: 50.000 zł. na nr. 146.258, 15.000 zł. na nr. 52861, 10.000 zł. na nr. 62605, 5.000 zł. na nr. 894 12319 29736 107985 108510.

Warszawa, 4. 4. (Telef. wł.) Z powodu ogłoszenia ustawy o funduszu pracy, obowiązująca dotychczas opłata od safesów w bankach w wysokości 5 zł. miesięcznie na fundusz pomocy bezrobotnych zostaje zniesiona od 5 kwietnia.

Fabryki łódzkie pracują.

Łódź, 4. IV. (PAT). W dniu dzisiejszym po 4-tygodniowej przerwie, spowodowanej strajkiem robotników przemysłu włókienniczego, **rozpoczęły normalną pracę wszystkie zakłady włókiennicze, należące do wielkiego i średniego** przemysłu. **Przemysł cały ruszył częściowo.**

P. RACZYŃSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 4. IV. (Telef. wł.). Do Warszawy przybył min. **Raczyński,** delegat Rzplitej przy Lidze Narodów. P. Raczyński zabawi w Warszawie w sprawach służbowych kilka dni.

BANK AKCEPTACYJNY.

Warszawa, 4. IV. (Telef. wł.). W najbliższych dniach ma być powołany do życia komitet organizacyjny Banku Akceptacyjnego. Do komitetu wejdą **przedstawiciele poszczególnych ważniejszych instytucyj finansowych w kraju.**

—ooo—

Warszawa 4. 4. (Telef. wł.). Rząd Rzeszy zezwolił na otwarcie w Berlinie polskiego biura turystycznego. Uruchomione ono będzie od 10-go kwietnia.

Prowadzącemu biuro Frankopolowi zezwolono na zatrudnianie personalu, składającego się wyłącznie z sił narodowości polskiej.

SOCJALISTYCZNY ARSENAŁ.

Wiedeń. (PAT). W Wiener Neustadt zarządzona została rewizja w poszukiwaniu broni w lokalu partji socjal-demokratycznej. Znaleziono **150 karabinów, 1 karabin maszynowy i większą ilość nabojów.** Rewizja miała przebieg spokojny.

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 77

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

— Ach, jak miło na dworze! — radował się mężczyzna, siadając na rozgrzanych kamieniach. — Brr! otrząsnął się. — Nie prędko mnie wyciągniesz na zwiedzanie jakiej groty.

To mówiąc, ściągnął ze siebie koszulę i wymienie.

Siedzieli czas jakiś, grzejąc się na słońcu. Wtem ona rzuciła szybko:

— Ubierz się, bo ktoś tu idzie: słychać głosy. Mąż narzucił kurtkę na gołe plecy.

— Wszędzie ludzie! Wszędzie ludzie! — mruczał niezadowolony, że mu przerwano błogą kąpiel słoneczną.

— A ja cię namawiam, żebyśmy poszli gdzie dalej w góry, to ci się nie chce! Tam miałbyś pustkę i ciszę.

— Gdyby mnie tam zawiozła kolejka zębata, zgodziłbym się chętnie.

— To już wtedy nie miałbyś tam napewno ani pustki, ani ciszy. Byłoby tam pełno ludzi.

— Już idą! — szepnął z pasją, dostrzegłszy wyłaniające się poniżej na zakręcie ścieżki sylwetki kilku mężczyzn. — Chodźmy tędy prosto, naprzełaj.

— Ależ tu stromo, niewygodnie! Dlaczego nie ścieżką?

— Bo znowu spotkamy kogo ze znajomych! W tem Zakopanem człowiek się na nich ci krok natyka. To się nazywa urlop, wypoczynek nerwów!

To mówiąc, zaczął schodzić wprost ku dołowi po kruchem usypisku, podtrzymując jedną ręką kurtkę, zesuwającą się z jego nagich pleców, a w drgiej niosąc zwiniętą w kłębek białą koszulę.

Żona schodziła za nim powoli, oddalając się od ścieżki, wiodącej do pieczary.

* * *

Mężczyźni, idący pod górę, byli wysłannikami Pogotowia: na ich czele szedł pan Zaruski.

Przybywszy do wylotu Mylnej Groty, rzucili część niesionego ładunku na ziemię i szybko zapuścili się do jej wnętrza.

Planowo, pokolei przeszukali wszystkie rozgałęzienia pieczary, rewidowali każdy zakamarek, przeciskali się przez każdą dostępną szczelinę lochu.

W pewnem miejscu natrafili na nitkę, przyciśniętą kamieniem i snującą się dalej wzdłuż skręcającej łukiem szyi niskiego tunelu. Przedostawszy się nim na kolanach i znalazłszy się na nieco obszerniejszej przestrzeni, zobaczyli, że dalej nitka ta była zerwana, a koniec jej, skręcony spiralnie, niknął wśród gruzów.

Pan Zaruski zatrzymał się dłużej w tem miejscu i spoglądał uważnie wokoło. Potem wcisnął się w długą, wąską szczelinę, zajrzał do innych, wreszcie zawrócił, nic nie napotkawszy.

— Jeszcze jedno z prawych odgałęzień głównego pnia mamy do przejrzenia — mówił do swych towarzyszy. — A potem weźmiemy się do lewych odnóg.

Przedostali się ciasnem wejściem do innego lochu o ścianach, ubielonych wapienną cieczą.

Mdły blask latarek oświetlał niezbyt jasno wnętrze groty, zarysowując ostremi cieniami każdy najdrobniejszy załom skalnych ścian i niskiego sklepienia. Na ziemi szarzały na prawo i na lewo przeróżnej wielkości odłamki wapienne, kryjąc się dalej w pomroce zagłębień, do których słabo dochodziły promienie sztucznego światła. Najodleglejsze głazy wydawały się czarne od padającego na nie cienia z sąsiednich, większych kamieni.

Jeden podłużny, gruzłowaty, wystający z niedużej wnęki, zwrócił uwagę idącego na przedzie naczelnika. Postąpił szybko kilka kroków przed siebie. Ale świeca w jego latarce dogasała. Wyjął z kieszeni drugą i, posuwając się ciągle naprzód przy konającem już światełku, szukał w kieszeniach zapałek.

— Dajcie mi tu światło! — zawołał do jednego z towarzyszy, który szedł za nim niedaleko.

Ale już słaby płomyczek latarki naczelnika zgasnął. W tyle, poza nim migotało światło idącego na końcu ostatniego towarzysza; przed nim jego cień własny rzucał czarny mrok na głębinę groty.

Postąpił krok na bok, wyciągając rękę po podawane mu zapałki. W tejże chwili noga jego potknęła się o coś miękkiego.

— Co to? — zawołał.

Potarł szybko zapałkę i zbliżył ją do knota świecy. Prąd powietrza miotał wątłym płomyczkiem.

Naczelnik pochylił się... Pod nogami jego leżało ludzkie ciało.

Zasłonił dłonią płomyk świecy, szamocący się w przeciągu, i pochylił się jeszcze niżej... Było to ciało wyrostka.

Cień dłoni naczelnika padł na sfalowaną skalną ścianę, podobną do pomiętej kotary.

Ale oczy biednego chłopca były już zawarte i nie widziały ani światła, ani cienia; a usta zaciśnięte nie mogły wymówić słodkiego wyrazu: „mamo!“

— Chodźcie tu prędko! — zawołał naczelnik.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowa premja dla abonentów „Głosu Nar.“

Podobnie jak lat poprzednich tak i w tym roku Wydawnictwo „Głosu Narodu“ pragnie udzielić wszystkim Czytelnikom dziennika cennej i interesującej premji w postaci bardzo zajmującej i pożytecznej lektury. Na premję tę złoży się szereg wyborowych książek, które na zupełnie wyjątkowych warunkach będzie mógł otrzymać każdy Abonent „Głosu Narodu“ po nadesłaniu prenumeraty za drugi kwartał 1933 roku. Dzisiaj, zwłaszcza, gdy wobec niezwykle trudnych warunków materjalnych nabycie ciekawej i wartościowej książki przekracza dla niejednego możności finansowe a przecież jest ona konieczną potrzebą duchową kulturalnego człowieka — pragniemy częściowo wypełnić tę lukę i umożliwić naszym Abonentom nabycie kilku cennych wydawnictw za całkiem wyjątkową, ulgową cenę.

Każdy Czytelnik, który nadeśle prenumeratę za drugi kwartał 1933 r. otrzyma po nadesłaniu kwoty 5 zł. (i 70 groszy na opłatę pocztową) następujący komplet:

1) **„Kiedy księżyc umiera“** interesująca powieść młodego, a znanego już autora **Jerzego Brauna**, drukowana w swoim czasie w odcinkach „Głosu Narodu“.

2) **„Naród a armja“** niezwykle zajmujące studjum **gen. Stanisława Hallera** poruszające w sposób barwny i żywy ten zawsze, a dzisiaj szczególnie aktualny temat stosunku społeczeństwa do siły zbrojnej państwa.

3) **„O wychowaniu“** — Wskazówki dla rodziców“, trafne i cenne uwagi **P. Zarzyckiego.**

4) **„Epiphania** — myśli człowieka świeckiego o Akcji Katolickiej“ — uwagi profesora Karola Mutha o Akcji Katolickiej, jej zadaniach i realizacji w życiu — przekład z niemieckiego ks. Dra Jana Korzonkiewicza.

5) **„Kościół a polityka“** wybitne dzieło prof. Dra L. Koplera w tłumaczeniu ks. Dr. J. Korzonkiewicza — dające znakomitą, ścisłą i logiczną odpowiedź na zagadnienia związane z czynnym udziałem katolików w życiu publicznem.

6) **„Polska a Niemcy“**, aktualna broszura red. Sopickiego, omawiająca bardzo interesująco rozwój stosunków polsko-niemieckich aż po dzień dzisiejszy i rzucająca dużo światła na istotę wiekowego sporu.

Jako siódmą książkę w tym komplecie — premji — otrzymają Abonenci do wyboru

albo: **„Pismo Święte na kazalnicy“** — ks. dra Michała kard. v. Faulhabera w tłumaczeniu ks. Dr. J. Korzonkiewicza (dla duchowieństwa);

albo: **„W sprawie kazań sejmowych Skargi“** rozprawa prof. Ign. Chrzanowskiego. Wszystkie te książki wyślemy każdemu z Abonentów, który nadeśle prócz prenumeraty za drugi kwartał 1933 roku kwotę 5 **złotych**, oraz 70 groszy na opłatę pocztową. Nadmieniamy, że cena księgarska tych dzieł wynosi przeszło 11 złotych.

Ponadto każdy Abonent „Głosu Narodu“, który uiści prenumeratę za miesiąc kwiecień ma prawo do nabycia książki: **„Cztery Ewangelje dla wszystkich“** po zniżonej cenie zł. **5.50** (cena księgarska zł. 8.50). Przesyłka pocztowa 70 groszy.

Wydawnictwo „Głosu Narodu“ spodziewa się, że Abonenci korzystać będą z okazji nabycia tanio cennych książek.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.